KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) Nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) miesięcznie 1.20, kwartalnie 3.60 mk.
w Poznaniu w agencjach „ 1.30 „ 3.90 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.40 „ 4.20 „
na poczcie Rzeszy niemieckiej „ 1.40 „ 4.20 „
na pocztach z odniesieniem do domu „ 1.54 „ 4.62 „
w Niemcach i Austro-Węg. pod opaską „ 2.05 „ 6.10 „
zagranica pod opaską „ 2.70 „ 8.00 „
na pocztach polowej „ 1.80 „ 5.40 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 25 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie ośmiołamowej — 60 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 1. Poznań, wtorek dnia 1-go stycznia 1918 Rok XIII.

Poznań, dnia 31 grudnia 1917.

Sytuacja ogólna i sprawa polska u progu roku 1918.

I.

Stajemy u kresu roku, tak brzemiennego w wielkie wypadki dziejowe, jak żaden inny. Po trzech latach wojny światowej, w której po zmiennych kolejach szczęścia orężnego dwie wojujące grupy mocarstw zdawały się równoważyć stopień wzajemnego straszliwego nacisku, nastąpiło odrazu olbrzymie przesunięcie sił. Podminowany niepowodzeniem wojennem carat rosyjski runął w gruzy. Pożar rewolucji objął olbrzymie imperium wschodu trawiąc w płomieniach swych wszelkie wiązadła organizacji społeczno-państwowej. Krótki był okres w którym zdawało się, że liberalna inteligiencja rosyjska zdoła opanować sytuację, aby w imię wspólnych z zachodem ideałów z zwiększoną siłą poprowadzić dalej wojnę, którą bankrutująca biurokracja carska była gotowa zakończyć pokojem odrębnym, byle siebie od pogromu ocalić.

Po kilkomiesięcznych rządach Lwowa i Miljukowa fala rewolucyjna wyniosła przywódcę socjal-rewolucjonistów Kiereńskiego, obdarzając go władzą dyktatorską prawie. Kiereński, obdarzony inteligiencją przenikliwą widział drogę rozwoju Rosji na wewnętrz w koalicji umiarkowanych socjalistów z radykalną burżoazją, nazewnątrz w kontynuowaniu wojny w imię haseł demokratycznych. Udało mu się zagrzać na nowo armje do boju i w końcu czerwca nowa ofenzywa w Galicji szybkie odniosła początkowo sukcesy. Ale potrzeba było tylko skupienia większych sił niemiecko-austryjackich i energicznego kontr-ataku Hindenburga, aby w rozprzężonem agitacją wywrotową wojsku rosyjskiem wywołać panikę i zmusić je do sromotnego odwrotu w bezładzie i nieporządku. Prawie cała Galicja odzyskaną została przez wojska państw centralnych.

Odtąd Kiereńskij zdawał się stracić siłę woli i pewność siebie. Bojąc się o swoją władzę coraz większe ustępstwa robił żywiołom skrajnie socjalistycznym i spokojnie patrzał na to, jak opanowane przez agitatorów najczerwieńszych Rady robotników i żołnierzy rozszerzały swój wpływ po całym kraju. Rewolta Korniłowa wreszcie pchnęła Kiereńskiego do reszty w ramiona maksymalistów. Pomoc „czerwonych gwardji" bolszewickich umożliwiła Kiereńskiemu zwycięstwo nad „Korniłowszczyzną", ale był to tryumf krótkotrwały. Nowe sukcesy niemieckie, ukoronowane zajęciem Rygi i wysp w zatoce Ryskiej podmyły zupełnie autorytet Kiereńskiego. W pierwszym tygodniu listopada bolszewicy uznali chwilę za właściwą do czynu i śmiałym zamachem stanu wydarli władzę Rządowi Tymczasowemu.

Odtąd Lenin-Uljanow i Trockij-Bronstein pochwycili losy skołatanego państwa w swoje ręce, wcielając na czele „Rady pełnomocników ludowych" ideał swój dyktatury proletarjatu w krwawą rzeczywistość, wśród nieustannej a bezwzględnej walki, tłumiącej wszelki opór ze strony żywiołów umiarkowanych. Bolszewicy tylko dzięki hasłu zawarcia natychmiastowego pokoju mogli pozyskać dla siebie znękane masy pracujących i zniechęconego długą wojną mużyka-żołnierza. Tylko wtedy, jeżeliby im się udało przynieść pokój wstrząsanemu anarchją i klęską głodową krajowi, mogli liczyć na jakie takie utrwalenie swej władzy. Zrozumiawszy to, zabrali się z wrodzoną sobie energją i bezwzględnością do rokowań pokojowych z państwami centralnemi, nie dbając o objawy oburzenia po stronie państw koalicji, których opinja głośno piętnowała zdradę sojuszu przez bolszewicki rząd rosyjski. Dnia 15. grudnia stanął traktat rozejmowy, a ostatnie dni roku przyniosły nam znane układy co do pokoju preliminarnego.

W układach tych sprawa przyszłości terytorjów okupowanych na wschodzie, wśród nich Królestwa i Litwy, pierwszorzędne zajęła miejsce. Obie strony przyznały tym krajom prawo samostanowienia o sobie, ale co do zakresu i praktycznego zastosowania tego prawa pojawiły się poważne różnice. Rosja domaga się przeprowadzenia powszechnego głosowania ludności w zupełnej nieobecności wojsk okupacyjnych, natomiast Niemcy pragnęłyby już dotychczasowe postanowienia powołanych przez władze niemieckie do życia reprezentacji owych krajów uważać za wystarczający wyraz woli, którego celem jest szukanie ściślejszej lub luźniejszej łączności bądź to z Rzeszą Niemiecką bądź z Austro-Węgrami.

Mimo tej rozbieżności zdań przeważa w Niemczech, podzielany także przez organy półurzędowe, nastrój optymistyczny, że porozumienie z Rosją dojdzie do skutku. Jedynym momentem, wprowadzającym pewne wątpliwości, jest kwestja, czy można liczyć na długotrwałość rządów bolszewickich. Samodzielny ruch państwowy na Ukrainie, niewygasłe ognisko buntu kozackiego w głównej kwaterze Kaledina w Rostowie, separatystyczne dążenia ludów kaukaskich i wyzyskująca wszystkie te prądy agitacja potajemna kadetów na spółkę z dyplomacją Anglji i Francji — wszystko to stwarza w Rosji sytuację nader niepewną, w której nigdy nie można powiedzieć, kto jutro stanie u steru. Zapewne — żaden rząd, jakikolwiekby on miał charakter, nie potrafiłby dzisiaj zmęczony, osłabiony i zdezorganizowany naród rosyjski pchnąć do nowej, skutecznej walki. Ale sam fakt zerwania układów i nowego stanu wrogiego — choć bez większych wysiłków orężnych — na wschodzie, byłby zbyt niekorzystnym zwrotem dla państw centralnych, aby trzeźwość polityczna nie kazała się z nim liczyć.

Tocząc rokowania na wschodzie, rządy centralne muszą się równocześnie gotować do dalszej rozprawy zbrojnej na zachodzie. Na życzenie delegacji rosyjskiej zgodzono się wprawdzie, aby w terminie, upływającym do 4. stycznia dać także pozostałym państwom koalicji możność przystąpienia do rokowań pokojowych i stworzenia podstaw pod pokój ogólny. Ale ta nowa pośrednia „oferta pokojowa" — przywitana przez pisma wszechniemieckie z oburzeniem jako objaw słabości polityki p. Kühlmanna — nie ma widoków przyjęcia na zachodzie. W imieniu Francji oświadczył już minister spraw zewnętrznych Pichon stanowczo, że tej nowej propozycji pokojowej „nie warto rozważać". Co do rządu Lloyd George'a, to jego stanowisko, obstające przy dalszem prowadzeniu wojny aż do decyzji, nie może żadnej ulegać wątpliwości. W ślad za tem pójdą i inne państwa koalicji. Jakkolwiek położenie militarne na zachodzie wskutek porażki Włoch stało się trudnem i może się stać jeszcze trudniejszem wskutek możności Niemiec skoncentrowania swych sił na jednym froncie, mimo to rządy koalicyjne nie dopuszczają żadnej myśli o przedwczesnem zakończeniu wojny. Lloyd George obstaje przy swym programie zgniecenia militaryzmu pruskiego i może przytem liczyć na poparcie ogromnej większości narodu angielskiego, we Francji zaś, gdzie prądy pacyfistyczne silniej się zaznaczyły, stary Clemenceau całą energją żelaznej swej woli i bezwzględności zużywa na tępienie wszelkich objawów „defaitismu". Wreszcie i sukcesy angielskie w Azji, a wśród nich szczególnie ważne zajęcie Jerozolimy, dają nową podnietę „entencie".

Sprawa koalicji i polityka wojownicza rządów odnośnych od Rzymu aż do Londynu nie stałyby z pewnością na tak mocnych postawach, gdyby na szali, którą ubytek Rosji pozwolił przeważyć na korzyść państw centralnych, nie była rzuciła ciężaru swej mocarstwowej potęgi Ameryka Północna. Nieograniczona walka podwodna skłoniła w kwietniu roku bieżącego Stany Zjednoczone do wypowiedzenia wojny Niemcom. Że nie był to próżny giest, z tego i poważniejsza opinja niemiecka zdawała sobie sprawę. Biorąc nawet w zupełności w rachubę nieprzygotowanie militarne tego nowego sojusznika koalicji, jasnem było, że potężna ta, bogata i zasobna we wszelkie źródła gospodarczej wytwórczości republika, licząca blizko 100 miljonów ludności, nie zechce dla platonicznej satysfakcji tylko rzucać się w wir wojenny. Istotnie stoimy tu wobec olbrzymich planów anglo-amerykańskiej solidarności w ekonomicznym podboju świata, za które Ameryka jest gotowa ponieść wszelkie ofiary. Nadzieja na pomoc zbrojną Stanów, które pomoc tę gorączkowo przygotowują, podtrzymuje energję wojenną państw zachodnich i każe im wierzyć w możliwość zwycięstwa nad Niemcami. Z drugiej strony Niemcy wskrzepione pokojem na wschodzie, mogą z podwójną siłą zabrać się do ostatecznej rozprawy na zachodzie. Rok 1918 przyniesie nam niewątpliwie straszliwe w niewidzianych dotąd rozmiarach walki na froncie zachodnim. Ale będą to też prawdopodobnie ostatnie kontorsje konającej powoli wojny.

„Gońcowi Wielkopolskiemu" na uwagi jego w sprawie nauki religji odpowiadamy krótko, że widocznie bardzo nieuważnie czytał to, co [illegible] w tej kwestji powiedzieli. Pisząc o „partji kurjerowej" skarży się [illegible], że ugana tej partji starały się odmówić prawa trzem redaktorom polskim rzekomego mieszania się w nieswoje rzeczy — to jest zwracania się do Kół z prośbą o wszczęcie akcji w sprawie nauki religji. Tymczasem myśmy wręcz przeciwnie napisali dosłownie:

„Jeżeli redaktorowie trzech pism polskich wzywają Koło, aby podjęło akcję u rządu w sprawie nauki religji, to krok taki sam w sobie nie daje okazji do uwag. Jak każdy obywatel ma prawo zwracać się do Koła z życzeniami, tak i owym panom prawo to przysługiwało. Inna rzecz, że doniosłości specjalnej przypisywać nie można telegramowi wysłanemu przez redaktorów trzech pism, gdy gazet polskich jest kilkadziesiąt w naszej dzielnicy".

To brzmi trochę inaczej, niż to, co twierdzi „Goniec".

Izba Panów zwołana została na posiedzenie plenarne na wtorek, 15. stycznia. Załatwione zostaną ustawa mieszkaniowa i mniejsze projekty prawne.

Wydział Rady Związkowej dla spraw zagranicznych zbierze się dnia 2. stycznia w Berlinie pod przewodnictwem bawarskiego prezesa ministrów Dandla. Dnia 3. stycznia zbierze się komisja budżetowa Parlamentu.

Projekt Rady Stanu ustalony. Jak donosi „Kurjer Warszawski" projekt Rady Stanu jest już ostatecznie ustalony przez Radę Regencyjną z uwzględnieniem pewnych zmian, wprowadzonych przez radę ministrów.

Według projektu posiedzenia Rady Stanu mają być jawne, marszałek będzie mianowany.

Projekt Rady Stanu będzie przesłany natychmiast władzom okupacyjnym. Należy się spodziewać, że w końcu pierwszej połowy stycznia r. p. Rada Regencyjna wyda dekret, zapowiadający powołanie Rady Stanu, poczem odbędą się wybory ustalonej liczby członków i nastąpi nominacja reszty członków oraz ogłoszenie wirylistów.

Jak „Kurjer" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, inauguracyjne posiedzenie Rady Stanu może się już odbyć w końcu stycznia rp.

Pospiech, z jakim czynione są przygotowania do powołania jaknajprędzej Rady Stanu, jest tem bardziej konieczny, że do czasu ukonstytuowania się Rady braknie miarodajnego czynnika ustawodawczego.

Trudność nasuwa się w wyszukaniu dla Rady Stanu pomieszczenia, posiadającego wielką salę posiedzeń oraz odpowiednie ubikacje na biura. Z gmachów rządowych nadawałyby się, jak pisze „Kurjer Polski", też najsnadniej bądź pałac Mostowskich, bądź Radziwiłłowski, czyli tak zw. Namiestnikowski. Pierwszy jednak, pomijając dzielnicę Nowolipek i ulicy Przejazd, jest przez pułk Wołyński, który miał tam koszary — bardzo zniszczony; Radziwiłłowski zaś zajęty jest na inny cel.

O udział przedstawicieli polskich w rokowaniach pokojowych.

Z inicjatywy Klubu Pracy Narodowej, grupującego się około redakcji „Kurjera Polskiego" odbyła się jak już krótko donoszono, konferencja stronnictw celem konsolidacji wszystkich stronnictw polskich w sprawie udziału w rokowaniach pokojowych i postulatów konkretnych w sprawie formy i granic państwa polskiego. Na konferencji, która odbyła się 1. b. m., przybyli przedstawiciele Demokracji Narodowej, Demokracji Chrześcijańskiej, Realistów i Polskiej Partji Postępowej — z Koła Międzypartyjnego, dalej przedstawiciele wszystkich stronnictw środka — Stronnictwa Narodowe, Liga Państwowości, Centrum, Polska Demokracja, Zjednoczenie Ludowe, Narodowy Związek Robotniczy; z lewicy reprezentowane było Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych i Stronnictwo Ludowe. Nie przybyli delegaci Stronnictwa Niezawisłości Narodowej i Polskiej Partji Socjalistycznej oraz — oczywiście — stronnictw socjalistycznych międzynarodowych.

W toku dyskusji wypowiedzieli się prawie wszyscy przedstawiciele obecnych stronnictw.

Jak się dowiaduje „Kurjer Lwowski" stronnictwa środka i lewicy wypowiedziały się za konsolidacją na danej płatformie. Akces imieniem stronnictwa socj. złożył w słowach bardzo gorących delegat N. Z. R. W tym samym duchu przemawiali reprezentanci Zjedn. Stron. Demokr. oraz Centrum i i.

Szczególne zainteresowanie zbudziło stanowisko grup z Koła Międzypartyjnego. Wśród reprezentantów tych grup zaznaczyły się dwa prądy. Jeden kompromisowy który aczkolwiek ma wątpliwości co do celowości udziału Polski w rokowaniach pokojowych, to przecież uznaje, że decyzja w tej sprawie należy do rządu a nie do stronnictw. Inne grupy zajęły stanowisko oporne, zdając krótkie deklaracje.

Równocześnie z tą inicjatywą z pośród stronnictw politycznych, pojawiła się w rządzie myśl podjęcia zabiegów o udział Polski w rokowaniach pokojowych. Wiadomo, że prezes ministrów p. Kucharzewski podczas pobytu swego w Berlinie pomiędzy innemi i tę kwestję wentylował. Powróciwszy do Warszawy, p. Kucharzewski postarał się o kontakt z stronnictwami politycznemi. Odbyła się konferencja w pałacu Kronberga przedstawicieli tychże stronnictw, na której premjer mówił o wyniku podróży swojej do Berlina i spotkania się z sekretarzem stanu Dr. Kühlmannem.

„Relacja prezydenta ministrów, pisze „Kurjer Polski", rzuciła właściwe światło na te wszystkie zabiegi, jakie czyni rząd nasz, by zdobyć warunki rozwojowe dla budowy państwowości polskiej, jak również uzyskać udział w pertraktacjach, mających zdecydować o końcu tej wojny. Jeśli to ostatnie, rzecz dla Polski olbrzymiego znaczenia osiągnietem zostanie, będzie to zasługą obecnego kierownika rządu i owocem jego wysiłków."

Po prezydencie zabierali głos hr. W. Rostworowski, który mówił o sytuacji politycznej wogóle, i A. Wieniawski na temat spraw gospodarczych i administracyjnych.

Szczegółów udzielonych przedstawicielom stronnictw o kwestji udziału rządu polskiego w rokowaniach, prasa warszawska nie ogłasza do tej pory. Skądinąd jednakże wiadomo, że „w zasadzie niema przeszkód do wyjazdu delegacji polskiej do Brześcia Litewskiego, celem uczestniczenia w rokowaniach pokojowych z Rosją". Jak zapewnia „Nowa Reforma" „idzie tylko o charakter tej delegacji, to jest czy ma ona występować w charakterze rzeczoznawców i doradców do spraw polskich, czy też reprezentować Królestwo Polskie na równi z przedstawicielami czwórprzymierza. W tej sprawie miał p. Kucharzewski usłyszeć opinję, że przeciw takiemu udziałowi, z głosem doradczym (ponieważ Polska nie była stroną wojującą) zasadniczych przeszkód niema i że prawdopodobnie kwestja ta będzie rozstrzygnięta w duchu pomyślnym.

Sprawa granic wschodnich przyszłego Państwa Polskiego okazała się natomiast, jak opowiadają, niedostatecznie zbadaną i ustalona".

Sprawa udziału delegacji polskiej nastręczała rzekomo trudności z tego powodu, że państwo polskie nie wypowiedziało Rosji wojny. Trudności te jednakże zostały usunięte i rzecz cała, jak się zdaje rozwiązana według wersji podanej powyżej za „Nową Reformą". W jednym z najświeższych numerów „Kurjera Warszawskiego" znajdujemy bowiem notatkę, że „na posiedzeniu rady ministrów pod prezydencją Rady Regencyjnej nastąpiło uzgodnienie punktów wytycznych, których mają się trzymać delegaci rządu Królestwa Polskiego w rokowaniach pokojowych.

Już dziś możemy podać, pisze dalej „Kurjer Warszawski", że delegaci polscy będą występowali „w odpowiedniem stadjum rokowań

Oz 4262

pokojowych" w charakterze rzeczoznawców i doradców.

Zorganizowanie przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych Rada Regencyjna poleci p. prezesowi ministrów. Przygotowania do tej akcji już się rozpoczęły. Przedewszystkiem udział w rokowaniach pokojowych wziąłby p. prezes ministrów".

Rokowania pokojowe.

Hr. Czernin udaje się do Wiednia.

Wiedeń, 29. XII. (WTB.) Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udał się wczoraj wieczorem z częścia swej świty z Brześcia Litewskiego do Wiednia, w celu omówienia z czynnikami miarodajnymi wyniku pierwszej konferencji.

Wyjazd delegacji z Brześcia Litewskiego.

Brześć Litewski, 29. XII. (WTB.) Sekretarz stanu Kühlmann wyjeżdża dziś, reszta członków delegacji niemieckiej częściowo dziś, częściowo jutro. Powrót nastąpi przypuszczalnie 3. stycznia wieczorem, gdyż 4. stycznia podjęte być mają rokowania. Delegacje austro-węgierska, bułgarska i rosyjska wyjechały już wczoraj.

Zabiegi finlandzkie w Berlinie.

Berlin, 30. XII. (WTB.) »Nordd. Allg. Ztg.« pisze: Delegacja finlandzka, składająca się z radcy stanu Hjelta, prof. Ericha i dyrektora Sorisa przybyła tudotąd i przyjęta została przez kanclerza w obecności podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych, bar. v. d. Buscha. Deputacja wręczyła pełnomocnictwo Senatu finlandzkiego, upoważniające deputację do starań w kierunku uzyskania od rządu niemieckiego uznania samodzielności Finlandji. W adresie swym podnosi deputacja, że Finlandji bardzo zależy na uznaniu ze strony Niemiec, do których czuje pociąg dzięki wspólności kultury i interesów.

Kanclerz odpowiedział na przemowę radcy stanu Hjelta, że rząd i naród niemiecki odnoszą się z żywemi sympatjami do dążeń narodu finlandzkiego, że atoli uznanie samodzielności Finlandji przez Niemcy zależne jest od porozumienia Finlandji z rządem rosyjskim, z którym Niemcy znajdują się obecnie w rokowaniach pokojowych. Porozumienie to jest tem łatwiejsze, że p. Trocki jako minister spraw zagranicznych polecił oświadczyć delegatom rosyjskim w Brześciu Litewskim, że Rosja w całej pełni zadość uczyni żądaniom finlandzkim, jeżeli Finlandja zwróci się do rządu rosyjskiego.

Prasa francuska a rokowania pokojowe.

Paryż, 29. XII. (WTB.) »Figaro« omawia propozycje niemieckie, uczynione w Brześciu Litewskim i zaznacza, że te dzieli przepaść cała od pokoju francuskiego, obejmującego wydanie Alzacji - Lotaryngji i restytucję szkód wyrządzonych. Od rozwiązania tego problemu zależny jest pokój światowy. »Gaulois« również propozycje niemieckie, żąda jednakże, żeby koalianci wyjaśnili powody, dla których nie chcą zadość uczynić zaproszeniu.

Zasadniczo odmiennie wyraża się Renaudel w »Humanité«. Mowy Pichona nie można pochwalić, rząd zdaje się widzieć jedyne rozwiązaniu w milczeniu i bezczynności, nie skomunikowawszy się należycie z Pichonem przed odpowiedzią koalicji.

Prasa amerykańska wobec oferty pokojowej hr. Czernina.

Londyn, 28. XII. (Tel. pr.) Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Prasa Stanów Zjednoczonych oświadcza o propozycjach pokojowych hr. Czernina jednogłośnie, że nie wpływają one na stanowczy zamiar Ameryki w kierunku brania udziału w wojnie.

»New York World« pisze, że propozycja ta nie zawiera ani słowa o uczciwem naprawieniu niewymownego nieszczęścia, jakie wyrządzono Belgji, Francji, Polsce, Serbji i Rumunji, żadnej obietnicy, że ludy liczyć mogą na trwały pokój.

»New York Herald« dopatruje się w propozycjach hr. Czernina próby zaspakajenia głodu szczepów niemieckich.

»New York Times« pisze: Propozycje oznaczają pokój niemiecki, dający Niemcom możność przeprowadzenia swych planów środkowo europejskich. Jeżeli propozycje niemieckie mają do czego doprowadzić, muszą być ściślej i rozumniej sformułowane.

»New York Tribune« powątpiewa co do szczerości oferty.

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 30. XII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: W kolanie pod Ypern, na południe od rzeki Scarpe i na wschodnim brzegu Mozy spotęgowana chwilami działalność artylerji. Mniejsze potyczki wywiadowcze na froncie angielskim i w Argonnach.

Wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Front macedoński: Na północ - zachód od Monastyru i nad jeziorem Doiran odżył ogień przeiściowo

Front włoski: Przy górze Tomba i w odcinku Piawy po obu stronach Pederoba rozwinęły się po pol. gwałtowne walki działowe i minowe.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 29. XII. (WTB.) Z terenów wojny nic nowego.

Berlin, 30. XII. wiecz. (WTB.) Między Marcoing i La Vacquerie wzięły wojska nasze w miejscowym ataku przednie rowy angielskie i zajęły kilka set jeńców. — W ciągu dnia silna walka ogniowa przy Monte Tomba.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 30. XII. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopiły na około Anglji 19 tys. ton. Trzy parowce zatopione zostały w Kanale mimo najsilniejszego przeciwdziałania nieprzyjacielskiego w ciągu 4 godzin, w tem parowiec angielski „Alice Marie" (2210 ton) z węglem z Newcastle do Rochefort. Między innemi statkami zatopionemi znajdował się żaglowiec angielski „Britannie" w drodze z Granville do Fevev i angielski uzbrojony po brzegi naładowany parowiec.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 30. XII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Rozejm.

Front włoski: Miejscami spotęgowana działalność ogniowa.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie włoskie z 29. XII. Na całym froncie zwykły ogień przeszkadzający. Po obu stronach działalność patrolek w dolinie Lagarina i Brand. Nieprzyjacielskie próby wtargnięcia na Costa Longa i Monte Melago (płaskowzgórze pod Asiago) odparto; ujęliśmy jeńca. Nad Starą Piawą ujęły patrole nasze kilkunastu jeńców.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie francuskie popołudniowe z 29. 12.: W nocy nic nowego prócz starć patrolek na północ od Chemin des Dames, pod Sapigneul. W nocy z 28. na 29. grudnia latawiec francuski obrzucił bombami dworce w Mezieres, pod Metzem i Diedenhofen oraz urządzenia niemieckie pod Vozieres i Rethel.

Sprawozdanie francuskie: Średnia walka działowa, silniejsza w części frontu, dość ożywiona w okolicy Beaumont i na prawym brzegu Mozy. Działalności piechoty nie było.

Sprawozdanie belgijskie: Nieco silniejsza działalność artylerji.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie angielskie wieczorne z 29. 12.: Artylerja nieprzyjacielska rozwijała w ciągu dnia znowu znaczną działalność, szczególnie w sąsiedztwie Hargicourt, na południe i zachód od Lens i na wschód i północo-wschód od Ypern.

Zatopienie trzech kontrtorpedowców angielskich.

Londyn, 28. XII. (WTB.) Admiralicja donosi: W nocy z 22. na 23. grudnia najechały przed wybrzeżem holenderskim we mgle trzy kontrtorpedowce angielskie na miny względnie zostały storpedowane. Zginęło przy tem 13 oficerów i 100 ludzi.

Konferencja przedstawicieli angielskich związków robotniczych.

Londyn, 28. XII. (WTB.) Biuro Reutera donosi: Na odbytej dziś w Londynie specjalnej konferencji przedstawicieli związków robotniczych, stowarzyszeń socjalistycznych i innych korporacji łączących się z partją robotniczą i kongresem związków robotniczych dyskutowano nad memorjałem o celach wojennych przedłożonym przez wykonawczy wydział partji robotniczej i przez parlamentarny wydział kongresu towarzystw robotniczych. Uczestniczyło 900 przedstawicieli, w tem Artur Henderson, Ramsay Macdonald, Havelock Wilson, Willthorne i Bowerman.

Bowerman odczytał list Lloyda George'a, w którym tenże mówi m. i.: Oświadczenie o wojennych celach sprzymierzonych można dać tylko w porozumieniu z innemi narodami sprzymierzonemi. Przyjęliśmy wyzwanie pruskie, aby świat definitywnie oswobodzić od nieznośnej groźby militarnego kierunku ducha i aby stworzyć możliwość trwałego pokoju, w którym narody uciśnione otrzymają wolność i wymuszonem zostanie poszanowanie dla praw i traktatów, stanowiących ochronę wszystkich narodów, wielkich czy małych. Zgadzam się jaknajzupełniej, że zgodność i energja naszego narodu podtrzymaną może być wtedy tylko, jeśli każdy robotnik i każdy żołnierz dojdzie do przekonania, że przez ponoszenie ofiar przyczynia się do oswobodzenia świata od fałszywych ideałów autokracji.

Artur Henderson przedłożył wniosek dotyczący przyjęcia memorjału oznajmiając, że polityka partji robotniczej jest następującą:

1) Należy, o ile możności jaknajprędzej, załagodzić spór na podstawie demokratycznej. 2) Wyrównania terytorjalne nie mogą być dyktowane ani zamiarami aneksyjnemi lub imperjalistycznemi, ani powodami strategicznemi lecz muszą zasadzać się na interesie cywilizacji postępowej i pokoju światowego. 3) Polityki handlowej po wojnie nie można opierać na gospodarczem tłumieniu albo komercjalnem odosobnieniu narodu niemieckiego. Z miarodajnej strony od członka rady wojennej gabinetu wiemy że przynajmniej dwuch z pośród wojujących nie pragnie dalej prowadzić wojny. Czyż nie jesteśmy uprawnieni wywnioskować z deklaracji urzędowej, że Austrja i Turcja chętnie zawarłyby pokój, gdyby sprzymierzeni z niemi się tak obeszli jak Niemcy z Rosją? Dlaczegoż tego postępowania nie zastosowuje się w szczególności wobec Turcji? Nie możemy Rosji stale pozostawić w ręku naszych nieprzyjaciół.

Henderson zaproponował formalne przyjęcie memorjału.

Przeciw Hendersonowi, skłonnemu do rokowań, wystąpił przedstawiciel marynarzy, Havelock Wilson, zwolennik walki bezwzględnej. Wilson uważa memorjał za dokument sprzeczny ze sobą. Marynarze nie wstąpią na statek wiozący niemców, dopóki niemcy nie uczują żalu z powodu popełnionych przez siebie mordów zbrodniczych.

Delegat z Glasgow popiera Wilsona zaznaczając, że robotnicy wspierać będą rząd aż do zwycięstwa nad niemcami.

Thomas, członek Izby niższej, oświadcza, że należy wojnę dalej prowadzić, aż do osiągnięcia celów uznanych za słuszne. Memorjał przyjęto w głosowaniu przez podniesienie rąk. Postanowiono wysłać telegram do Huysmansa, sekretarza międzynarodowego biura socjalistycznego w Sztokholmie, prosząc go o powiadomienie sowjetu piotrogrodzkiego i Brantinga, że kongres nie zgadza się na pokój odrębny. Lloyd George jest gotów przyjąć oba wydziały u siebie.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskie z 29. grudnia: Front macedoński: Pod Bartindal ożywiony ogień. W kolanie Czerny i na południe od Doiran kilka napadów ogniowych. Na reszcie frontu ogień przeszkadzający. Na zachód od Seresu odpędzono kilka angielskich oddziałów piechoty i konnicy.

Dobrudża: Zawieszenie broni.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie tureckie z 29. XII. Front w Palestynie: Do. 27. XII. zawrzała na północ i wschód od Jerozolimy gwałtowna walka na szerokim froncie, podczas której osiągnęliśmy szereg pięknych sukcesów miejscowych. Na naszem lewem skrzydle dotarliśmy do Eir Dosi, dalej na północ odrzucono atak dywizji angielskiej z najcięższemi dla wroga stratami i zdobyto dwa karabiny maszynowe i jeńców. Na północ od Fell et Ful wzięliśmy zajęte przez wroga wzgórze 1814 i utrzymaliśmy się przy niem przeciw wszelkim próbom odzyskania go. Na wschód od Bir Nebal utrzymaliśmy się przy naszych pozycjach przeciw kilkakrotnym, jak najsilniejszym atakom nieprzyjacielskim, ujęliśmy jeńców i strzaskaliśmy samojazdy opancerzone, które ruszyły od Jerozolimy. Także na północ od Kubebe odparto wroga.

Walki w Palestynie.

Wojska angielskie dnia 28. 12. w dalszym ciągu wypierały wroga i posunęły linje swe o ca. 2 mile naprzód na froncie 13 mil. Zajęliśmy płaskowzgórze pod Rasarku-Beth-Suffa, o 4 mile od Jerozolimy i o milę na północ od drogi do Jerycho. Wojska irlandzkie pokonały znaczny opór nieprzyjaciela mimo trudności terenowych. Liczba jeńców, ujętych 27. 12. wynosi dotąd 130. Wobec powszechnego odwrotu wroga pościg jest utrudniony i wolny z powodu trudnego do przebycia terenu. Latawce nasze obrzucały przez cały dzień 28. grudnia z wielkiem powodzeniem bombami wojska i transporty na drodze do Nablus.

Venizelos w Rzymie.

Rzym, 30. XII. (WTB.) Grecki prezes ministrów Venizelos przybył tu dzisiaj.

Wyjazd ambasadora rosyjskiego w Rzymie do Paryża.

Berno, 30. XII. (WTB.) Według »Corriere della Sera« wyjechał ambasador rosyjski Giers wczoraj do Paryża po naradzie z ministrem spraw zagranicznych Sonninem, ambasadorem francuskim Barrère i ambasadorem angielskim Sir Rennel Roddem.

Translokacje wojsk na froncie angielsko-francuskim.

Berlin, 31. XII. Za frontem francusko-angielskim na zachodzie rozpoczęły się translokacje wojsk koalicyjnych. Z tego też powodu odłożono aż do 6. lutego wyjazd na front parlamentarjuszów francuskich. Z debaty w Izbie francuskiej nad powołaniem rocznika 1919 i ściągnięciu zmobilizowanych za frontem podaje szczegóły »Berl. Tagebl.« Mowa Clémenceau'a przerywana została kilkakrotnie głosami socjal. i wielkiemi hałasami po prawicy. Clémenceau powiedział m. i.: „Naczelny wódz naszych sił żąda pewnej liczby wojsk dla frontu. Biorę je, gdzie znajdę. Pewnych przyrzeczeń dawać nie mogę. Posługiwanie się jeńcami jest ograniczone układem z Niemcami. Należy poświęcić wszystko bez wyjątku celem wzmocnienia frontu.

»Journal des Débats« zarzuca Pichonowi w bardzo ostrych wyrazach zbyt pospieszne odrzucenie propozycji, uczynionych w Brześciu Litewskim.

Z Królestwa.

Polska reprezentacja zagraniczna. »Kurjer Warszawski« donosi:

„Prace przygotowawcze do zorganizowania przedstawicielstw zagranicznych państwa polskiego są w toku. Na razie mają powstać biura, reprezentujące interesy polskie w Berlinie, Wiedniu, Sofji, Konstantynopolu, Bernie szwajcarskim, Hadze Sztokholmie, i Kopenhadze.

Jak nas zapewniają, sprawa uzyskania zgody ze strony rządów okupacyjnych na utworzenie polskich ekspozytur w państwach centralnych i neutralnych jest na drodze pomyślnej".

—

W sprawie wywiadów politycznych z p. Kucharzewskim. Jak wiadomo, zamieściła »Voss. Ztg.« szereg informacji, udzielonych jej rzekomo przez prezesa ministrów p. Kucharzewskiego podczas jego pobytu w Berlinie. Tymczasem w pismach warszawskich znajdujemy następujący komunikat biura prasowego przy departamencie spraw politycznych:

„Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych upoważnione jest do oświadczenia, iż p. prezes ministrów podczas swego pobytu w Berlinie żadnych wywiadów politycznych nikomu nie udzielał".

—

Jezuici w Warszawie. W »Kurjerze Warszawskim« czytamy:

Z dniem 1. stycznia r. p. kościół Najświętszej Marji Panny Łaskawej przy ul. Świętojańskiej, przechodzi pod zarząd ojców jezuitów, którzy odtąd osiądą na stałe w Warszawie.

Dzieje zakonu tego w Warszawie sięgają ostatnich lat wieku XVI, kiedy kaznodzieją króla Zygmunta III był jezuita ks. Piotr Skarga. Położył on fundamenty pod kolegjum ojców jezuitów, zapisawszy im nabytą przez siebie kamienicę przy ul. Świętojańskiej. Sam kościół oo. jezuici zaczęli budować w r. 1609 na placu, podarowanym im przez miasto, na żądanie króla Zygmunta III, który własnoręcznie położył kamień węgielny pod budowę świątyni.

Dzięki poparciu Andrzeja Boboli, podkomorzego wielkiego koronnego, zakon ojców jezuitów rozwija się szybko, zdobywając wielki wpływ w sprawach kościelnych i życiu umysłowem Warszawy. W gmachach kolegjum powstały szkoły, drukarnia, bibljoteka, apteka. Sejm w r. 1635 wszystkie te fundacje zatwierdził. W r. 1772 nastąpiła kasata zakonu ojców jezuitów, cały zaś majątek, zabudowania i kościół przeszły najpierw pod zarząd niemieckiego bractwa św. Benona, następnie ojców paulinów, i wreszcie kościoła katedralnego św. Jana. W r. 1828 obrócono kościół na skład wełny Banku polskiego. Wreszcie w roku 1834 rząd rosyjski, usunąwszy ojców pijarów z kościoła przy ul. Długiej, oddał im wzamian kościół pojezuicki. W związku z tem nastąpiła gruntowna odnowa kościoła.

Obecnie kościół po-jezuicki jest zamknięty. Dotychczasowi zarządcy kościoła, rektor, ks. prałat Roman Lasocki i wikarjusz, ks. prefekt Stanisław Wesołowski, opuszczając swe stanowisko. Nowi zarządcy, ojcowie jezuici Słomkowski i Mieloch obejmują zarząd kościoła z d. 1. stycznia 1918 r.

Ks. prałat Roman Lasocki obejmuje stanowisko wiceproboszcza kościoła św. Aleksandra.

Przybyć mają do Warszawy również zakony ojców misjonarzy i redemptorystów. Ojcowie misjonarze objąć mają kościół św. Krzyża.

Wiadomości polityczne.

Przedłużenie traktatów handlowych włoskich.

Rzym, 30. XII. (WTB.) Rada ministrów zgodziła się na przedłużenie traktatów handlowych z Szwajcarji, Hiszpanją, Brazylją, Francją, Japonją, Grecją, Rumunją i Serbją.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 31. stycznia 1918.

Kalendarz Dziś: Sylwestra Papieża Lassoty

Jutro: NOWY ROK Imię Jezus Mieczysława b.

Wschód słońca	Dziś	8,14	zachód:	3,53
	Jutro:	8,14	„	3,53
Wschód księżyca	Dziś:	7,38	„	9,31
	Jutro:	8,48	„	9,49

—

— * **Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej** na wtorek, dnia 1. stycznia 1918 r.: Pochmurnie, mglisto, nieznaczne opady śniegowe.

—

OSOBISTE.

— * **Egzamin.** Pan Wiktor Urbański z Jarocina złożył dnia 19. bm. egzamin państwowy na wydziale medycznym wszechnicy wrocławskiej.

— † **Śp. Gabryjela Puflke.** W Poznaniu rozstała się z tym światem śp. Gabryjela Puflke, siostra redaktora »Dziennika Pozn.«, przeżywszy lat 70. Zmarła ukończywszy chlubnie nauki w Seminarjum Urszulanek w Poznaniu, poświęciła się zawodowi pedagogicznemu. Zawód swój traktowała idealnie; wpajając w serca wychowanek gorące uczucia religijne i patrjotyczne, prowadziła młode duchy ku światłu na drodze spełnionego obowiązku względem siebie i społeczeństwa. To też umiała sobie zaskarbić miłość i wdzięczność uczenic dozgonną. — Zmarła była czynna także na polu literackiem. Pracy w tym kierunku poświęcała każdą chwilę wolną od zajęć zawodowych. W dziennikach i czasopismach wiele ogłosiła poezji, natchnionych myślą szlachetną, i wiele przekładów nowel i powieści obcych. Szereg jej drobniejszych obrazków drukowaliśmy także na łamach pisma naszego podczas wojny. Pracą swego żywota zasłużyła sobie na dobrą pamięć.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Dosiego Roku!** Schodzi do grobu 1917 r., czwarty już w szeregu lat wojennych. Zabrał on nie mało krwi polskiej w różnych armjach i na różnych polach walki. Dał się we znaki braciom w innych zaborach, a i nam coraz trudniej uporać się o żywność, opał, przędziwek i wszelkie potrzeby codziennego użytku. Ale ponad wszystkiem góruje świadomość, że sprawa polska pewnym krokiem kroczy ku swemu rozwiązaniu. To napawa nas otuchą i nadzieją w tej chwili, w której stajemy u progu nowego roku. W tej myśli przesyłamy wszystkim naszym Szan. Czytelnikom, Przyjaciołom, Zwolennikom i Współpracownikom serdeczne życzenia: Dosiego Roku!

— * **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:**

W poniedziałek (Sylwester) o godz. 7. „Lalka", operetka w czterech aktach Andrana.

We wtorek (Nowy Rok) po południu „Gwiazda Syberji", dramat historyczny w czterech aktach L. Starzeńskiego

Wieczorem o godz. 7. „Lalka"

W czwartek o godz. trzy kwadranse na 7. „W małym domku", dramat w trzech aktach, cieszący się niesłabnącym powodzeniem u publiczności.

W piątek dla niebywałego powodzenia „Lalka", operetka w czterech aktach Andrana.

W sobotę po raz dziewiąty „Lalka".

Początek przedstawień od poniedziałku począwszy punktualnie o godz. trzy kwadranse na 7-mą.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12 i od 3—5.

— * **Kradzież w Muzeum im. Mielżyńskich.** W ubiegłą niedzielę 30. grudnia skradziono z Muzeum im. Mielżyńskich 5 obrazów małego formatu szkoły włoskiej i francuskiej. Przed zakupnem ostrzega się.

Zarząd Muzeum im. Mielżyńskich.

— * **Nabożeństwo na Miasteczku (Poznań-św. Roch).** W niedzielę 30. b. m. i dni następne do niedzieli 6 stycznia msze św. o godz. 9; w niedzielę i święto Nowego Roku z kazaniem; w św. Sylwestra zakończenie starego roku o godz. 7½, w piątek 4. stycznia o godz. 9. msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Ks. Dams.

— * **Spokój w noc św. Sylwestra.** Prezes policji ogłasza przestrogę, aby wobec powagi chwili wstrzymano się od głośnych wybuchów

radości na powitanie Nowego Roku. Nie wolno puszczać ogni sztucznych, przebierać się w maski i urządzać zwartych pochodów.

— * **Na Koncert Ireny Dubiskiej z współudziałem** Ilonki Pathy z Budapesztu cieszą się lubownicy muzyki. Popyt na bilety jest wielki, zaleca się wczas zaopatrzyć w karty wstępu, które nabyć można poprzednio w księgarni p. Niemierkiewicza pl. Wilhelmowski 3. nr. tel. 2448. Na program składają się utwory wyłącznie polskich kompozytorów jak Szymanowskiego (sonata D-moł), Karłowicza (koncert A-dur, po raz pierwszy w Poznaniu), nokturn D-dur Chopina, oprócz tego Wieniawskiego i Zarzyckiego: p. Pathy natomiast wybrała sobie „balade As-dur" oraz „Impromptu Chopina". Moszkowskiego „Caprice espagnole" i w własnem opracowaniu „studjum walca Des-dur Chopina". Nadmieniamy, że koncert odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia na wielkiej sali Bazarowej punktualnie o godzinie 7¼ wieczorem. Podczas występów drzwi będą zamknięte.

— * **Program koncertu na rzecz ubogich** Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo Konf. św. Józefa pod protektoratem ks. Zdzisławowej Czartoryskiej, który to koncert odbędzie się 17. stycznia na wielkiej sali »Apollo« z współudziałem p. Zofji Wituskiej, pp. Szpanowskiego i Wł. Osińskiego, obejmuje poniższe utwory: 1) Sonata 3 (A-dur) Mozart Allegro molto — Andante — Presto pp Osiński — Szpanowski. 2) a) Arja z opery »Żydówka« Havely, b) Arja z opery »Halka« Moniuszko śpiew p. Wituska, 3) a) Preludjum et Allegro Puguani — Kreisler, b) Caprice Viennois — Kreisler, c) Polonez Wieniawski, skrzypce p. Fr. Szpanowski. 4) a) Warum, Grillen, Aufschwung, R. Schumann, b) Balada As-dur Chopin, fortepjan p. Wł. Osiński. 5) a) Krakowiak — Friedmann, b) Różany sen Osiński, c) Ave Maria (z skrzypcami), d) Kwiat szczęścia (z skrzypcami, śpiew p. Wituska) J. Kromolicki. 6) Sonata D-moł op. 9. K. Szymanowski. Allegro moderato — Andantino tranquillo — Allegro molto (finale) pp. Osiński, Szpanowski.

— * **Znaleziono** torebkę damską z większą kwotą; odebrać ją można przy Wałach Karmelitańskich 2 a. II piętro na prawo.

— * W sprawie **zapomóg Rzeszy dla rodzin wojaków na styczeń 1918 r.** zwracamy uwagę na ogłoszenia, porozlepiane na słupach.

— * **Mięso we wtorek Noworoczny.** Komisarz dla spraw żywnościowych zezwolił na podanie mięsa we wtorek Noworoczny.

— * **Cukier na styczeń.** W miesiącu styczniu przypada na każdą kartę cukrową 625 gr. (funt i ćwierć) cukru, dla flisaków (Binnenschiffer) na każdy kupon kartv żywnościowej 78 gr., dla urlopników 125 gr. (ćwierć funta) na kartę; na każdą kartę dodatkowa dla niemowląt 375 gr. (trzy ćwiercie funta). Tym razem przy kartach na cukier niema osobnego kuponu dla zgłoszenia (Bestellabschnitt). Nie potrzeba więc zgłaszać się naprzód z kartą. Restauracje, apteki oraz inne przedsiębiorstwa przerabiające cukier mają zgłosić się do 16. stycznia 1918 r. przy pl. Wronieckim 2, izba 34.

— * **Nowe ceny maksymalne na warzywo.** Pod data 29. grudnia wydał Magistrat nowe ceny maksymalne na warzywo.

— * **Na Głodnych** odbędzie się w niedziele, dn. 6. stycznia 1918 na sali p. Mettlerowej Wieczornica, urządzona staraniem Tow. Przemysłowców w Jeżycach. Program obejmuje: Koncert orkiestry wojskowej, deklamacje, popisy na skrzypcach, śpiew solo sopran i dwuaktowa sztuke ludowa »Na naszej glebie« A. Karwatowej. Tak zarząd Towarzystwa jak i amatorzy dokładają wszelkich starań, by pobyt na wieczornicy jak najbardziej uprzyjemnić. Ze względu na cel szlachetne niemiemy pomocy biednym naszym braciom w Królestwie, należy się spodziewać, że sala będzie zapełniona. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła w składach pp.: Chmielewskiego W. Berlińska 54, Buinowiczowej, Kościelna 51., i Wieklińskiego, Nowa 7. (Bazar.) Bliższe szczegóły w afiszach.

— * **Biblioteka i Czytelnia im. J. I. Kraszewskiego** będą w dzień Nowego Roku zamknięte. Od stycznia będziemy Bibliotekę i Czytelnię otwierali po południu od 5—8, przed południem, jak zwykle.

— * **Znaleziono pierścionek** na ul. Wrocławskiej w sobotę. Zgłosić należy się do administracji pisma naszego w składzie od ulicy.

— * **Zmniejszenie formatu pocztówek, wydawanych** przez prywatne przedsiębiorstwa zapowiadają pisma niemieckie. Poczta na razie nie zapowiedziała podobnego zarządzenia i pocztówki nadal będą miały format 14×9. Natomiast nowe pocztówki prywatnie fabrykowane ukażą się w formacie 12×8 dla zaoszczędzenia papieru. Ordynacja pocztowa pozwala nawet na mniejszy format i to na 10×7.

— * **Zawody piłka nożną** pomiędzy klubami »Warta I.« i »Deutscher Sport - Verein I.« odbędą się w Nowy Rok na boisku przy placu Cietym (Ziethenplatz) na św. Lazarzu. Początek o godz. 2.

— * **Złodzieje kieszonkowi** skradli 51 mk. gospodyni Kumlowej z Górczyna, żonie inwalidy i matce 8 dzieci w składzie p. Czepczyńskiego w sobotę około godz. 11.

— * **Przysnieszony ubój świń w domach prywatnych.** Chcąc zapobiedz niebezpieczeństwu zużycia zboża na paszę zezwolił Krajowy Urząd dla podziału mięsa, na ubój domowy świń nawet w wypadkach, gdzie jeszcze nie upłynął przepisany kwartał od zakupienia świni. Zezwolenia na ubój udziela Urząd miejski dla podziału mięsa. (Fleischamt). Przy uboju domowym należy oddać niewielkie ilości sadła lub okrasy.

— * **Podział żywności.** Na kupon 14 nabyć można pół funta marmelady po 90 fen. za funt, na kupon 15 pół funta mączki ziemniaczanej po 80 fen. za funt. Kupony te należy do 5. stycznia oddać u kupca swego.

— * **Nafta na styczeń.** Na kupon 5 zwykłej karty naftowej otrzyma się litr nafty za 36 fen., na znaczek 5 dla osób pracujących w domu również litr.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * (pl) **Gniezno.** (Zmarli z obwodu miejskiego.) Ks. prob. Mikołaj Jaśkowski 76 lat. — Ignacy Śmielecki 88 lat, 4 mies. — Józefa Imbierowicz z domu Popowska 72 lata, 8 mies. — Pobierająca rentę Marjanna Kiełbasiewicz z domu Czerwińska 78 lat, 7 mies. — Anna Schmidt z domu Goebel 33 lata, 7 mies. — Żołnierz, robotnik Stanisław Kryszak 21 lat, 5 mies. — Żołnierz, czel. piekarski Maksymilian Stein 19 lat, 11 mies. — Szarlota Schmidt z domu Reibe 57 lat, 10 mies. — Młynarz Jan Skupin 62 lata, 2 mies. — Robotnik Marcin Zieliński 53 lata, 1 mies. — Uczenica Stefanaj Jasińska 11 lat, 4 mies. — Ludwik Troszak 7 mies. — Stefan Wesołowski 3 mies. — Wilh. Schröder 3 mies.

— (Zebranie) Tow. Kupców w Gnieźnie odbędzie się w środę 2. stycznia o godz. pół do 8. w cukierni p. Posłusznego.

— * (n) **Ostrów.** (Ze statystyki miejskiej.) Miasto nasze liczyło w r. 1917 mieszkańców 13 887 włącznie żołnierzy. Pod bronią znajduje się dotąd przeszło 3200 mężczyzn, z tych poległo już 250. W r. 1916 było mieszkańców 13 533 z tych katolików 7672, w tem 900 niemców-katolików, ewangielików 5289, a żydów 572. Tych ostatnich ubywa miastu naszemu z rokiem każdym. Przed 70-ciu laty liczono ich na 1709.

— (Odstawa bydła.) Dla zapotrzebowania wojska winien powiat ostrowski do końca stycznia odstawić 336 krów, 126 cieląt i 402 świnie.

— * (b) **Królewiec.** (Pożar fabryki papierosów.) Wielki pożar wybuchł w nocy na piątek we fabryce papierosów „Yenidze" przy ulicy Kolejowej. Pomimo usilnych starań straży pożarnej przy użyciu 30 wężów nie zdołano rozszalałego żywiołu ugsić i fabryka spłonęła prawie doszczętnie. Także pomoc wojskowa była na miejscu. 300 robotnic jest z powodu tego bez pracy. Szkodę oblicza się na 300 000 mk. Przyczyna pożaru nieznana.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Stowarzyszenie Personału Żeńskiego w handlu i przemyśle.** Zebranie miesięczne w czwartek 3. stycznia wiecz. o godz. pół do 8. na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad wykład: p. Drowej Rydlewskiej o »Panu Tadeuszu« oraz ważne komunikaty zarządu.

— **Stow. Pracownic Konfekcyjnych w Poznaniu.** Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się w środę 2. stycznia o godz. 7. wieczorem na małej sali Domu Królowej Jadwigi.

— **Tow. Wioślarzy »Tryton«.** Zebranie miesięczne w czwartek, 3. stycznia o godz. 8. wieczorem w Domu Królowej Jadwigi.

— Zebranie **Pozn. Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 3. w lokalu posiedzeń p. Jarockiego św. Marcin 4. Goście mile widziani.

Zakazany obchód Kościuszkowski w Bogucicach. »Gazeta Ludowa« donosi:

Z powodu zakazu gieneralnej komendy obchód Kościuszkowski w Bogucicach się nie odbędzie. Z nieznanych przyczyn gieneralna komenda pierwotne pozwolenie cofnęła.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 31. XII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Pod silną osłoną ogniową oddziały angielskie posunęły się naprzód na północ od linji kolejowej Boesinghe — Staden. Nasza załoga lejowa odparła ich i wzięła kilku jeńców. Pod Boelaere nieprzyjaciel zwiększył za dnia ogień artyleryjski. Silne walki za pomocą min pod Hulluch i Lens. W starannie przygotowanym ataku opanowały atakujące hanowerskie, oldenburskie i brunświckie zawiązki wojskowe przednie rowy angielskie na południe od Marcoing. Bataljony nadreńskie zdobyły w ataku części stanowisk nieprzyjaciela na północ od La Vacquerie. W kilku z wielkiemi stratami połączonych kontratakach nieprzyjaciel częściowo zdobył napowrót teren utracony. W jeńcach wzięliśmy 10 oficerów, 365 żołnierzy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy i po obu stronach Ornes wzmożona czynność artyleryjska.

Grupa wojsk księcia Albrechta: W ubiegłych wywiadowczych na wzgórzach Mozy ujęliśmy kilku francuzów. Na zachodnim brzegu Mozy wzmógł się ogień.

Wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Front macedoński: Ożywiona czynność artyleryjska między Wardarem a jeziorem Doiran.

Front włoski: Zacięte walki artyleryjskie i minowe trwały za dnia wkoło grzbietu górskiego Tomba. Po południu piechota francuska rodjąwszy atak wtargnęła do części stanowisk na Tombie.

Pierwszy gieneral-kwatermistrz: Ludendorff.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 29 XII. (WTB.) Nasze łodzie podwodne na Morzu Śródziemnem zatopiły znowu 9 parowców, które prawie wszystkie były uzbrojone, o pojemności przeszło 30 tys. ton. Parowce wystrzelono przeważnie w śmiałych atakach nocnych nad wodą z silnie zabezpieczonych konwojów.

Wszystkie statki były po brzegi naładowane. Parowiec, który wiózł widocznie gazolinę, stanął natychmiast po ugodzeniu w wysokich płomieniach. Szczególnie zabrano się do ruchu transportowego w zachodniej części Morza Śródziemnego.

Szef szt. adm.

Sekretarz stanu Kühlmann w Warszawie.

Warszawa, 30. XII. (WTB.) Sekretarz stanu v. Kühlmann w przejeździe do Berlina bawił kilka godzin w Warszawie. Odwiedził on członków Rady Regiencyjnej, ks. arcybiskupa Kakowskiego i Ostrowskiego, i oddał wizytówkę swoją u przedstawicieli władzy okupacyjnej.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 31. XII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Zawieszenie broni.

Włoska widownia wojny: Po silnej czynności artyleryjskiej i minowej piechota francuska wczoraj po południu zaatakowała nasze stanowiska na Monte Tomba. Po ciężkiej walce przeciwnik zdołał w kilku miejscach wtargnąć do naszych rowów. Przeciwzarządzenia są w toku.

Na reszcie odcinków frontowych niejednokrotnie ożywiona czynność artyleryjska.

Dr. Stefan Iszkowski zamianowany austro-węgierskim delegatem w Warszawie.

Lublinie, 30. XII. (WTB.) Referat prasowy gieneral-gubernatorstwa donosi: Z chwilą utworzenia rządu polskiego wydział przejściowy byłej Rady Stanu złożył swój urząd. Wynikła stąd konieczność utworzenia nowego związku między c. i k. administracją w Lublinie a rządem polskim w Warszawie. Jak się dowiadujemy, urząd c. i k. komisarza rządowego u byłej Rady Stanu w Warszawie zamienionym został na urząd delegata c. i k. administracji wojskowej dla Polski w Warszawie, a delegatem zamianowanym został radca przynamiestnictwie, Dr. Stefan Iszkowski, którego wraz z jego biurem przydzielono do przedstawicielstwa austro - węgierskiego ministerstwa państwowego w Warszawie.

Delegacje węgierskie a sprawa polska.

Budapeszt, 30. XII. (WTB.) Dzisiaj pojawiło się sprawozdanie Komisji do spraw zewnętrznych Delegacji węgierskiej, które na następnem posiedzeniu zostanie przedłożone plenum Delegacji. Sprawozdanie pom. in. mówi o kwestji polskiej, co następuje: Stworzenie samodzielnego państwa polskiego oznacza naprawienie starej niesprawiedliwości i oswobodzenie wielkiego narodu, gnębionego od długiego czasu, który wskutek swego samodzielnego rozwoju narodowego i tężyzny wydaje się być ważnym czynnikiem kultury europejskiej. Komisja z wielką radością i sympatją wita przywrócenie samodzielnego Królestwa Polskiego. Rozumie się, że organizację nowego samodzielnego królestwa należy przeprowadzić w ten sposób, żeby stąd nie wynikły szkodliwe oddziaływania na istnienie monarchji i na stosunek parytetyczny dualizmu, który właśnie w obecnej wojnie stanowi wypróbowany fundament.

Hr. Andrassy o rokowaniach pokojowych i sprawie polskiej.

Budapeszt, 30. XII. (WTB.) Hr. Juljusz Andrassy ogłasza w »Magyar Hirlap« artykuł o rokowaniach pokojowych, w którym wywodzi, że objawiona ze strony Rosji i państw centralnych silna wola pokoju i daleko idąca bezinteresowność muszą sprowadzić z całą pewnością pokój. Dla Węgier jest, jego zdaniem, jak dotąd i nadal najważniejsza sprawa polska, a jedynem jej rozwiązaniem jest przyłączenie Polski do monarchji w ten sposób, że na zewnątrz zatrzyma możność działania i że samodzielność ustawowa Węgier zachowana zostanie w pełnej mierze.

Kucharzewski we Wiedniu.

Wiedeń, 30. XII. (WTB.) Prezes ministrów polskich Kucharzewski przybył dziś wieczorem w towarzystwie hr. Rostworowskiego i dwuch sekretarzy przybył tu dla odwiedzenia hr. Czernina.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie włoskie z 30. XII.: Na całym froncie nowe walki działowe, szczególnie zacięte w odcinku Monte Tomba. Wczoraj wieczorem lotnicy nieprzyjacielscy wznowili swój atak na Padwę, zrzucając więcej niż 20 bomb wybuchowych i pożarnych na miasto. Częściowo ciężkie szkody wyrządzono pomnikom i domom prywatnym.

Komunikaty angielskie.

Sprawozdanie poranne z dn. 30. bm.: Działalność artyleryjska.

Sprawozdanie wieczorne z dn. 30. bm.: O brzasku dnia nieprzyjaciel wykonał silne lokalne ataki na przestrzeni ogółem 2 mil na nasze pozycje utwierdzenia znanego pod nazwą Welchridge na południe od Cambrai. W środku nieprzyjaciel został odparty. Natomiast na prawem skrzydle na północ od La Vacquerie a także na lewem na południe od Marcoing wojska jego miały sukces, wywołując na małych pozycjach wysuniętych załamania. Nasz atak wypędził nieprzyjaciela z jednej części tych pozycji. Wzięliśmy szereg jeńców. Walka toczy się dalej po obu stronach.

Dzisiaj oddziały nieprzyjacielskie, które w godzinach porannych zaatakowały w okolicy Gonnelieu zostały odparte z stratami.

Na reszcie frontu działalność artyleryjska po obu stronach.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie popołudniowe i wieczorne z dn. 30. bm.: Nic szczególnego.

Zamordowanie rodziny Goremykinów.

Piotrogród, 30. XII. (WTB.) Biuro Reutera donosi: Jak informuje pewne pismo wieczorne, były prezes ministrów Goremykin, żona jego i zięć zostali zamordowani przez włamywaczy w wili swojej na Kaukazie.

Zamknięcie banków rosyjskich.

Piotrogród, 30. XII. (WTB.) Biuro Reutera: Banki moskiewskie, podobnie jak piotrogrodzkie, zostały zamknięte. W Turkiestanie utworzył się, jak informują, rząd autonomiczny.

Upaństwowienie banków w Rosji.

Piotrogród, 28. XII. (WTB.) Piotrogrodzka Agiencja Telegraficzna donosi: Wyszedł dekret o upaństwowieniu banków głoszący, że celem zupełnego oswobodzenia robotników i chłopów od wyzysku ze strony wielkiego kapitału i banków, postanowiono utworzyć jednolity Bank Ludowy. Wszelkie zakłady bankowe stają się monopolem państwowym. Istniejące obecnie banki akcyjne i prywatne zostaną połączone z Bankiem Państwa. Bliższe szczegóły, dotycząca fuzji banków, poda osobne rozporządzenie. Główny wydział wykonawczy przyjął dekret wszystkiemi głosami; pięciu wstrzymało się od głosowania. Rozporządzenie o zajęciu schowków bankowych głosi: Wszelkie srebro, znajdujące się w schowkach, przeniesionem zostaje do Banku Państwa. Złoto podlega zajęciu i staje się własnością państwa.

Piotrogród, 30. XII. (P. T. A.) Na zebraniu przedstawicieli banków prywatnych Ciatacet (?) oświadczył, że akcjonarjusze b banków prywatnych postanowili przyłączyć się do Banku Państwa, który przejmuje też aktywa i pasywa banków prywatnych. Banków tych nie rozwiąże się; przydzieli się je tylko wraz z całym personałem do Banku Państwa. Interesy drobnych deponentów będą zabezpieczone.

Sprawa kurjerów dyplomatycznych.

Piotrogród, 29. XII. (WTB.) Między misją angielską a rządem rosyjskim stanęło porozumienie w sprawie kurjerów dyplomatycznych. Kurjerzy rosyjscy udawać się będą do Anglji na tych samych zupełnie warunkach, jak kurjerzy angielscy do Rosji.

Zaprzeczenie rosyjskie.

Piotrogród, 29. XII. (WTB.) Biuro prasowe komisarjatu dla spraw zagranicznych oświadczyło, że wiadomość o naradzie delegatów niemieckich z dziennikarzami rosyjskiemi jest kłamstwem. Narada taka nie odbyła się.

Ameryka pożycza.

Waszyngton, 30. XII. (WTB.) Sekretarz skarbu Mac Addoo polecił udzielić dalszej zaliczki: 685 miljonów dolarów Anglji, 155 miljonów dolarów Francji, 7 i pół miljona dol. Belgji i miljon Serbji. Zaliczki wynoszą dotychczas ogółem 4 235 400 000 dolarów.

Echo zatopienia »Aloede«.

Amsterdam, 31. XII. Według doniesienia »New York Times« z 8. listopada, na statku amerykańskim »Aloede«, zatopionym 5. listopada przez łódź podwodną, znajdowała się załoga, złożona z 7 oficerów i 86 chłopa, z których uratowano ogółem 71 osób.

Walki w Palestynie.

Doniesienie angielskie z Palestyny: W nocy z 26. na 27. podjął nieprzyjaciel cztery ataki na nasze posterunki polowe pod Raseltavil, o 3 i pół mili na północ-zachód od Jerozolimy. Posterunki polowe zostały nieco wysparte, lecz wszystkie następne gwałtowne ataki zostały odparte bez straty w terenie. O godz. 6. rano zaatakowały wojska nasze na lewem skrzydle prawe skrzydło turków i zyskały na terenie w kierunku wschodnim i północno-wschodnim, przyczem posunęły się o 2 i pół mili na froncie przeszło 9 milowym. Straty nieprzyjaciela były stosunkowo ciężkie. Gen. Allenby donosi, że wojska jego tak w obronie jak w ataku objawiały największą waleczność i stanowczość.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 31 grudnia 1917.

	Obrachowano 29. 12.	Zapłacono 29. 12.	Obrachowano 31. 12.	Zapłacono 31. 12.
Nowy Jork	221⅜	222⅜	220⅝	221¼
Holandja	184½	185	181⅞	182
Dania	174⅝	175½	171⅝	172⅛
Szwecja	173	173⅝	170½	170⅝
Norwegja	119½	119⅞	117½	117¾
Szwajcarja	64.20	64.30	64.20	64.30
Austro-Węgry	—	—	—	—
Rumunja	80	80⅛	80	80⅛
Bułgarja	20.05	20.15	20.05	20.15
Konstantynopol*)	125½	126½	124½	125½
Hiszpanja**)				

(* Za 1 funt turecki — ** Za 100 pesetas.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Według notowań policji poznańskiej.

Poznań, dnia 19 grudnia 1917.

Ceny w sprzedaży detalicznej		Cena najw.	Cena najmn.	Cena najw.
Groch (żółty) do got.	w większ. ilościach za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała)		—,—	—,—	—,—
Soczewica		—,—	—,—	—,—
Groch (żółty) do got.	detaliczn. za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała)		—,—	—,—	—,—
Soczewica		—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	w większ. ilościach 100 kg.	11.—	11.—	11.—
Ceny najwyższe.				
Ziemniaki	detalicznie za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
Ceny najwyższe.		—,18	—,18	—,18
Siano	(stare za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
	(świeże *)	—,—	—,—	—,—
Słoma	(równianka za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
	Charlog i pras. za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Masło stołowe za 1 kg. Ceny najw.		6.40	6.40	6.40
Masło zagraniczne		—,—	—,—	—,—
Mleko tłuste za 1 ltr. Ceny najwyż.		—,88	—,88	—,88
Jaja za 1 sztukę. Ceny najwyż.		—,30	—,30	—,30
Jaja z listy	za sztukę	—,—	—,—	—,—
Komina	za 1 kg	3.60	2.80	3.60

*) Tylko w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu.

Targ na zboże.

Wrocław, dnia 29 grudnia 1917.

Notowania zbożowe komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.

Pszenica dobra ostatniego sprzętu	00.00—28.50
Żyto dobre dto.	00.00—28.50
Owies dobry dto.	00.00—27.00
Jęczmień dto.	00.00—27.00
Jęczmień dla browarów dobry dto	00.00—00.00
Groch Wiktorja	00.00—00.00
Groch mały	00.00—00.00
Rzep zimowy dobry	00.00—00.00

Do tego dochodzi do 31. stycznia 1918. za młócenie jęczmienia i owsa premia w wysokości 6 mk., oprócz tego wyznacza się za owies premię wysyłkową w wysokości 7 mk. do 31. grudnia 1917.

Modne kołnierzyki i zabaty, Nowości! Kalamajski Plac Wilhelmowski 2.

W pierwszą rocznicę śmierci ukochanego syna i brata ś. p.

Władysława Mikołajewskiego

zaginionego w Galicji — odprawi się 7

Msza św.

za spokój duszy Jego w kościele św. Marcina, w środę dnia 2. stycznia, o godz. 8. rano.

Poznań, 31. 12. 17. **rodzice i rodzeństwo.**

12

Ś. p.

Wiktorja z Gubańskich Boettcherowa

zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami dnia 30. b. m. rano o godz. 9., przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2. stycznia 1918 roku po południu o godz. 3. z Zakładu św. Józefa na cmentarz Świętomarciński, o czem donoszą krewnym i znajomym

ciężko strapieni

syn i wnuczka.

Msza św. za duszę drogiej Zmarłej, odbędzie się w czwartek, dnia 3. stycznia 1918 r. w kościele św. Marcina rano o godz. 9.

BANK
KRATOCHWILL & PERNACZYŃSKI

w Poznaniu, plac Wilhelmowski 18

N. 60

uskutecznia zakup i sprzedaż papierów wartościowych — udzielając szczegółowych informacji co do pewnej i korzystnej lokaty kapitału,

przeprowadza konwersje i spłaty Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na warunkach dogodnych,

wymienia bilety Polskiej Kasy Pożyczkowej w Warszawie (marki polskie) na walutę niemiecką — oraz

załatwia czynności wszelkie w zakres bankierstwa wchodzące.

Szanownym moim Odbiorcom m. Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, że

skład kolonjalny i delikatesów

po ś. p. mężu moim

Bolesławie Glabiszu

nadal pod tą samą firmą prowadzić będę i proszę uprzejmie o łaskawe przelanie zaufania, jakiem w tak szerokiej mierze darzono ś. p. męża mego, także i na mnie.

Jednocześnie zawiadamiam, że prokury udzieliłam długol. współpracownikowi swemu panu **Edmundowi Zimmerowi.**

Z prawdziwym szacunkiem

Zofja Glabiszowa.

Poznań (św. Marcin 14) 31. grudnia 1917. 57

Z dniem 2. stycznia r. 1918 otwieramy w Gdańsku przy ul. Długiej Filie

Bank Dyskontowy

Towarzystwo Akcyjne
Kapitał Akcyjny mk. 1.000.000

Bydgoszcz — **Dworcowa 2.** Tel. 813.

Gdańsk — **Długa 2.** Tel. 214.

Pocztowe konto czekowe **Gdańsk 2828.**

Załatwiamy wszelkie interesy bankowe

Otwieranie rachunków bieżących
Zakup i sprzedaż papierów wartościowych
Udzielanie kredytu i finansowanie przedsiębiorstw
Inkaso czeków, weksli i listów frachtowych

Przyjmujemy wkładki na kontach czekowych lub depozyt.

13091 po 3½ do 5%

Adres: DISKONTO BANK.

Nasiona

koniczyn, seradeli, buraków i marchwi

kupuje, prosząc o opróbkowane oferty;

poleca dopóki zapas starczy nasienie

CEBULI cytawskiej (żółtej olbrzymiej)

ROLNIK

Towarzystwo zakupu i sprzedaży
w Inowrocławiu. Tel. 109. 12869

Kurs tańca i estetyki

rozpoczynam 7. stycznia 1436

Lekcje prywatne każdego czasu

Zgłosz. przyjmuje od godz. 11-3

A. Antoszewska

ulica Zielona nr. 3. II. p.

Masaż i elektryzowanie

St. Brzozowska

egzaminowana masażystka

Wielkie Garbary nr. 45.

14132 Telefon nr. 1829.

Peruczki, przedziałki

oraz 12779

wszelkie pracewłosowe

wykonuje starannie, szybko i po cenach przystępnych

Stanisław Kaczmarek, 2. Rycerska 2.

Warkocze w wielkim wyborze.

Zulassung der Fleischabgabe am Neujahrstage.

Der Herr Staatskommissar für Volksernährung hat genehmigt, dass am Dienstag, den 1. Januar 1918 in den Gastwirtschaften Fleischspeisen (gegen Abgabe von Fleischmarken) verabfolgt werden dürfen

Posen, den 29. Dezember 1917

Der Magistrat. 41

Nieodnowione dotąd losy **I. klasy 237. król. pruskiej loterji klasowej** należy natychmiast wykupić.

Do oddania mamy jeszcze: 1317

losy 1/1 1/2 1/4 1/8

Król.-pruscy kolektorzy loteryjni:

von Bercken, Gorna Wałowa nr. 11. — **A. Dittrich,** ul. Colomba 20. — **Herrmann,** ul. Naumanna 1.

C. Rapmund, ul. Wiktorii 6. — **E. Tunmann,** ul. Wilhelmowska 24.

Zakład dentystyczny Kazimiera Janusz

Poznań, pl. Wilhelmowski 8.—Tel. 1195.

Z powodu **rokowań pokojowych — opadły ceny towarów częściowo**

pomimo to **kupuję po najwyższych cenach**

Dywany perskie, Kilimy, Brokały, Obrazy

K. ANDRZEJEWSKI

Poznań, St.-Rynek 75.

4056. Telefon **4056.**

Od połowy stycznia mieszkam **ul. Berlińska nr. 20.** Wysoki parter. 13185

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej (z. ш. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.

Dodatek do numeru 1. Kurjera Poznańskiego

Poznań, wtorek dnia 1 stycznia 1918.

Dokładne brzmienie
propozycji pokojowych w sprawie Polski i innych ziem obsadzonych.

Ponieważ sobotni telegram Biura Wolffa z obrad delegacji w Brześciu Litewskim w dniu 28. grudnia streszczone tylko podał sprawozdanie, przeto ze względu na ważność sprawy powtarzamy raz jeszcze w dosłownem brzmieniu ustępy urzędowego protokułu, dotyczące Królestwa i innych ziem okupowanych:

W ważnej sprawie traktowania okupowanych przez obie strony terytorjów delegacja rosyjska zaproponowała co następuje:

W zupełnej zgodzie z jawnem oświadczeniem obu zawierających traktat stron, że dalekie im są plany wojenne, i że chcą zawrzeć pokój bez aneksji, Rosja wycofuje swoje wojska z okupowanych części Austro-Węgier, Turcji i Persji, zaś państwa czwórprzymierza z Polski, Litwy, Kurlandji i innych terytorjów Rosji.

Zgodnie z zasadami rządu rosyjskiego, uznającego prawo wszystkich bez wyjątku ludów zamieszkałych w Rosji, do samostanowienia — w czem mieścić się może także odłączenie od Rosji — ludność tych terytorjów otrzyma możność w najkrótszym, ściśle ustalonym, terminie najzupełniej swobodnie wypowiedzieć się w sprawie połączenia się z tem lub innem państwem, lub też utworzenia samodzielnego państwa. Obecność przytem jakichkolwiek wojsk na terytorjach głosujących jest niedopuszczalna, z wyjątkiem narodowych lub lokalnych milicji. Aż do rozstrzygnięcia tej sprawy zarząd tych krajów sprowadzać będzie w ręku przedstawicieli ludności miejscowej, wybranych sposobem demokratycznym. Termin opuszczenia zajętych terytorjów, oraz bliższe szczegóły wraz z ustaleniem początku i przebiegu demobilizacji wojsk, ustanowione będą przez specjalną komisję wojskową".

Wobec tego Niemcy zaproponowały, aby pierwszemu artykułowi traktatu pokojowego dać następujące brzmienie:

„Artykuł I-szy: Rosja i Niemcy oświadczają o zakończeniu stanu wojennego. Oba narody zdecydowane są żyć nadal ze sobą w przyjaźni i pokoju. Niemcy są gotowe (z zastrzeżeniem zupełnej wzajemności w stosunku do ich sprzymierzeńców) natychmiast po zawarciu pokoju z Rosją i po przeprowadzeniu demobilizacji wojsk rosyjskich, opuścić dotychczasowe stanowiska i zajęte terytorja rosyjskie o ile z artykułu 2-go nie wynika co innego.

Artykuł 2-gi: Wobec tego, że rząd rosyjski zgodnie ze swemi zasadami, obwieścił prawo samostanowienia aż do zupełnego oderwania się od Rosji dla wszystkich bez wyjątku narodów, pozostających w związku z państwem rosyjskiem, rząd rosyjski przyjmuje do wiadomości postanowienia, które są wyrazem woli narodów, że Polska, tudzież Litwa, Kurlandja, części Estlandji i Inflant dążą do niepodległości państwowej i oddzielą się od rosyjskiego związku państw.

Rząd rosyjski uznaje, że postanowienia te w dzisiejszych okolicznościach należy uznać za wolę narodu i jest gotów wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski; ponieważ na tych terytorjach, gdzie ma być zastosowane prawo samostanowienia sprawa opróżnienia wojskowego przedstawia się nie tak, jak to określa artykuł 1-szy, zatem czas i sposoby potrzebnego podług rosyjskiego pojęcia zatwierdzenia już istniejących oświadczeń oderwania się od Rosji, zatwierdzenia przez głosowanie ludowe na szerokiej zasadzie, bez jakiegokolwiek nacisku wojennego — opracowane i ustalone będą przez specjalną komisję".

Austro-Węgry zaproponowały zasadniczo równobrzmiące sformułowanie tego punktu. Delegacja rosyjska przyjęła oświadczenie powyższe do wiadomości i zapatrywanie swoje na nie ujęła w ten sposób:

„Stoimy na tem stanowisku, że za faktyczny wyraz woli narodu, uważać można jedynie takie oświadczenie woli, które się ujawni przez wolne głosowanie przy zupełnej nieobecności wojsk obcych na danem terytorjum. Wobec tego proponujemy i obstajemy przy tem, aby jasno i wyraźnie zredagować ten punkt. Zgadzamy się na to, aby była ustanowiona specjalna komisja, mająca za zadanie zbadać techniczne warunki urzeczywistnienia tego rodzaju głosowania powszechnego oraz ustalić ostateczny termin opuszczenia zajętych terytorjów".

Która polityka zbankrutowała?

Pod tym nagłówkiem górnośląska »Gazeta Ludowa« ks. Pospiecha zamieszcza artykuł, dający doskonałą odprawę wszelkim zakusom ugodowym, które pod hasłem nauki religji rozpowszechniają na Śląsku gazety bytomskie p. Napieralskiego, w Księstwie »Kraj«, »Prawda« i »Gazeta Narodowa«, a w Prusach Zachodnich pisma p. Kulerskiego.

Artykuł ów brzmi:

Zaraz na początku wojny zaczęły pewne pisma polskie, w pierwszym rzędzie zaś gazety bytomskie, opowiadać swoim czytelnikom, że rząd pruski wobec doświadczeń wojennych zmieni swoją politykę przeciwko polakom i że zmiana ta niebawem nastąpi. Przedewszystkiem miał się zmienić pruski system szkolny, miał być uwzględniony język polski, przynajmniej nauka religji miała być udzielana w języku ojczystym, chociaż na najniższym stopniu. Tak opowiadano, tak łudzono lud. Trwa już czwarty rok wojny, a urodzone nadzieje naszych wielkich polityków, któremi karmili kilku łatwowiernych z pośród nas, się nie spełniły.

Tymczasem dzieje się rzecz dziwna, która jasno pokazuje płonność nadziei wielkich mężów naszych stanu, dobitnie świadczy o tem, że nadzieje ich, które pokładali w rządzie pruskim, spełzły na niczem, że sromotnie zawiedli siebie i tych, którzy im wierzyli. Oto dowiadujemy się, że grono osób z Poznańskiego czyni zabiegi, aby uzyskać co prędzej ulgi dla języka polskiego w szkole w nauce religji. Do osób tych należą hr. Szoldrski, hr. Łącki i p. Alfred Chłapowski. A jakim sposobem ma się osięgnąć ten cel? Oto wysyłając petycje, tj. prośby do Berlina.

O potrzebie i konieczności udzielania nauki religji w języku ojczystym, jeżeli takowa ma mieć pożądane skutki, wiele już mówiono i pisano. Każdy to wie i rozumie, że nauki i zasady wiary mogą trafić do serca dziecka tylko wtedy, jeżeli się je wykłada w języku ojczystym. Cały świat uznaje tę zasadę za słuszną, nawet rząd pruski i nauczyciele pruscy, to znaczy o ile chodzi o dzieci niemieckie. Wobec dzieci polskich jednak to rząd pruski i nauczyciele pruscy zapominają o wszystkich zasadach i przepisach wychowawczych. Dla dzieci polskich jest wskazana nauka religji jak nauka szkolna wogóle w obcym języku.

Każdy z nas odczuwa tę krzywdę, która nam się dzieje w dziedzinie szkolnej, każdy z nas odczuwa ten ból rodziców i dzieci naszych, dla których szkoła pruska z jej nauką w obcym języku jest męczarnią.

Cały nasz lud bez względu na zapatrywanie polityczne jest zgodny w tem, że nauka religji w języku ojczystym jest nie tylko konieczną, ale wprost wymaga jej przyrodzone i nadprzyrodzone prawo każdego narodu. Ale na tem żądaniu nasze prawo co do szkoły się nie kończy. My żądamy nie tylko nauki religji w języku ojczystym, ale żądamy szkoły polskiej z całym wykładem nauki szkolnej w języku polskim. Obecny pruski system szkolny uważamy za wielką krzywdę i zmiany jego żądamy nie jako łaski, o którą prosić trzeba, lecz w imię sprawiedliwości.

Polakami jesteśmy, jako polacy prawo mamy przyrodzone i nadprzyrodzone do języka swego. Kto nam tego prawa odmawia, kto za pomocą jakiegobądź środka języka ojczystego nas pozbawia, ten krzywdę nam czyni.

My nie prosimy o żadne łaski, bo rząd pruski, zaprowadzając język polski do szkół, nie wyświadcza nam żadnej łaski, lecz usuwa krzyczącą niesprawiedliwość.

My nie prosimy — lecz oskarżamy. My nie żebrzemy o polską naukę — lecz podnosimy protest przeciwko krzywdzie, jakiej żaden naród na całym świecie nie doznaje.

Cały naród polski, oprócz oczywiście gazet bytomskich, wie, co Koło Polskie w tym względzie uczyniło. Koło Polskie zawsze protestowało jak przeciwko wszystkim naszym krzywdom — tak przeciwko krzywdzie, która nam się dzieje w dziedzinie szkolnej. Koło Polskie zawsze domagało się zaprowadzenia języka polskiego do nauki szkolnej, szczególnie do nauki religji. — Znane są mężne występy ks. prałata Stychla, który w walce o szkołę polską sterał swoje siły, a czytelnicy nasi wiedzą, jak jeszcze przed kilku tygodniami ks. poseł Styczyński piętnował system pruski i domagał się języka polskiego w nauce religji. Gazety bytomskie skorzystały z akcji panów z Poznania, aby napaść na Koło Polskie. Lecz celu swego nie osięgną. Lud polski na Śląsku zostanie wiernym Kołu Polskiemu.

Generał Konst. Dowbor-Muśnicki.

Nazwisko to pojawia się w ostatnich czasach często na łamach prasy. Na komendanta wojsk polskich po drugiej stronie frontu rosyjskiego zwrócone są oczy wszystkich polaków, zaskoczonych anarchją rosyjską. W nim i w wyłączonej z rosyjskiej armji polskiej sile zbrojnej wielu widzi ochronę swego życia i mienia, ochronę imienia polskiego przed niszczącą falą rewolucyjną. Kto jest generał Dowbór - Muśnicki? Z przeszłością jego zaznajamia nas p. Bron. Wiślicki, który w »Kurjerze Polskim« daje sylwetkę komendanta na podstawie własnych wspomnień. Oto, co czytamy:

Krótki czas mieszkał w Warszawie pan generał, dał się jednak poznać dostatecznie szerokiemu ogółowi. Sądził, że zostawszy regentem hipotecznym w Warszawie, pracując przytem w miarę sił dla społeczeństwa, — był wiceprezesem Warszawskiego Tow. Dobroczynności — będzie spokojnie przechodził życie ku starości: sądzone mu było inaczej. Nielekkie miał życie obecny wódz armji polskiej w Rosji. Urodzony przed powstaniem styczniowem w rodzinnym Garbowie w ziemi Sandomierskiej, jako najstarszy syn śp. Romana Dowbora - Muśnickiego, generał nie dobiega 60.: trzyma się i wygląda na lat czterdzieści kilka — wysoki, postawny, ledwie szpakowaty, z wzięciem wojskowym... twarzą typową, czysto polską.

Patryjota gorący, ojczyznę kocha nie dlatego, że mu da lub dać może stanowiska, wpływy, majątki: dorabiał się wszystkiego samodzielnie, — nie z roli ani soli — ale z tego, co boli.

Po skończeniu gimnazjum radomskiego, młodziutki p. Konstanty obrał karjerę wojskową: miał do tego nieprzeparty pociąg. Już za czasów Stanisława Augusta jednym z wybitnych uczni szkoły kadetów był stryjeczny dziad obecnego generała, również Konstanty; widocznie pociągnęła rycerska krew. Wstąpił tedy do wojska i skończył akademję wojskowo - prawną w Petersburgu z odznaczeniem, co dla polaka, bez protekcji było rzeczą nadzwyczaj trudną. — W stopniu kapitana po wojnie tureckiej poszedł na front — i pracą, wiedzą, zdolnościami powoli szedł wyżej. — Przytem posterunki miewał drażliwe: tam, gdzie trzeba było godnie reprezentować przed obcymi armję rosyjską, gdzie trzeba było dużo taktu i wiedzy, tam słano gen. Dowbora - Muśnickiego. — Komenderował oddziałem rosyjskim, zajmującym pałac cesarzy chińskich w Pekinie, podczas wyprawy hr. Waldersee: komenderował oddziałem rosyjskim w Teheranie podczas zamieszek perskich. — Gdy piszący te słowa odwiedził generała po jego osiedleniu się w Warszawie, wiedziony ciekawością zapytał o zbiory: oryginalne wazony porcelanowe z pałacu Bogdychanów, makaty perskie z Teheranu — to rzeczy łakome.

Generał miał jednak to tylko, co mógł nabyć każdy podróżnik. Pamiątek nie zabierał, do jego rąk czystych nic nie przylgnęło. Czytaliście, co się działo podczas obecnej wojny w Prusach Wschodnich, we Lwowie, w Galicji? Porównajcie. Dzielnym generałem (brawym generałem) nazywają go pisma bolszewickie. I rzeczywiście, określenie to samo się nasuwa na usta: na półtora roku niecałe przed wojną generał ożenił się po raz drugi z hrabianką Zofią Komorowską. Właśnie po wybuchu wojny pani generałowa została szczęśliwą matką, — lecz już w Rosji. Rozkaz stawienia się do szeregów Dowbór - Muśnicki otrzymał jako regent u siebie w kancelarji hypotecznej.

W dzień mobilizacji zjawił się gen. piech. Bogdanowicz, rosjanin — i zakomunikował ówczesnemu regentowi nie propozycję — a rozkaz. Wykrętów nie było: generał dostał natychmiast dywizję, w kilka tygodni potem korpus. Czego dokonał dla nas, tymczasem wiemy ubocznie: wydzielił i zorganizował z polaków w wojsku rosyjskim będących pełnych 12 pułków piechoty, ze stosowną artylerją, kawalerją, trenami, lotnikami itp. — czyli około stu tysięcy ludzi.

Ludzi tych utrzymał w karbach dyscypliny wojskowej, uchronił od anarchji, uczestniczenia w pogromach: jakie jeszcze będą przejścia naszych rodaków w Rosji, przewidzieć niepodobna. Z ulgą niejaką tego jednego pewni być możemy, że ci tam, nieszczęśnicy, oderwani od matki ojczyzny, kochając Polskę narówni z nami, cierpią przez oderwanie nierównie więcej. I wódz armji polskiej po tamtej stronie rowów i zasieków, generał Konstanty Dowbór - Muśnicki, niewątpliwie zrobi wszystko, co mu nakaże głęboka miłość ojczyzny i honor żołnierza, by ten dzień radosny, dzień powrotu do kraju przybliżyć; dzień powrotu z Honorem.

O znaczeniu „Rolników."

(Dokończenie.)

Pierwszym, na którym mógł był wywrzeć swoją zemstę, był żyd, pierwszy człowiek, z którym gospodarz spotkał się na swej drodze już jako „pan", jako samodzielny właściciel. Znał włościanin żyda z dawnych czasów, wiedział że go wyzyskuje i nieraz wobec niego dał upust swojej niechęci, co żyd jednak znosił cierpliwie z uwagi na zyski, jakie ciągnął z tego stosunku.

Stan taki trwał zgórą lat 60, w tym czasie gospodarz starał się oszukać żyda, żyd gospodarza. W tym czasie też włościanin nie wchodził w kontakt z kupcem polsko - katolickim. Na mieszczaństwo polskie, garnące się do handlu, spoglądał gospodarz tak samo, jak na żyda: jeżeli kupiec żyd wyzyskuje, to i kupiec polak czyni tak samo. Rozumując tak, wolał iść do żyda, bo żyda mógł wyzwać, co się dało, a wobec kupca polaka musiał się inaczej zachowywać. Do dziś 9/10 ludu polskiego nie wierzy, ażeby kupiec polak, lub polska instytucja, umieli pracować rzetelnie. Pomimo wielkich trudności kupiectwo polskie utorowało sobie drogę i rozwinęło się. Ale nie ma tego poparcia od współrodaków, jakie mieć powinno.

Z chwilą powstania »Rolników«, gdy włościanin zobaczył, że może mieć jakieś k o r z y ś c i z przynależenia jako członek, wstępowano dość licznie, ale nie z poczucia patrjotyzmu, solidarności, lub ze zrozumienia rzeczy, a tylko z chęci ciągnięcia zysków. Wszyscy członkowie zarządów »Rolników« pamiętają dobrze, z jaką przebiegłą miną gospodarz przychodził do »Rolnika«, aby zapisać się na członka, bądź to wywiedzieć się o cenach na zboże, bądź też w celu zakupna sztucznych nawozów. Wpisywano się na członków, bo potrzebowano zaliczki, a »Rolniki« dawały bez poręczycieli. Chłopski rozum ocenił i tę korzyść. Zaciągając pożyczkę w Banku Ludowym, trzeba było postarać się o poręczycieli, poręczycieli trzeba prosić, dać im poczęsne i to za każdym razem, gdy się weksel odnawiało. Dostając zaliczkę w »Rolniku«, unikało się tego wszystkiego. Dawał też i żyd zaliczki, ale musiał dostać procenty lichwiarskie w pieniądzach dalej w naturaljach jak gąski, kaczki, kury, maselko itp. artykułach. Zarządom »Rolników« i tego niepotrzebowano dawać. Logika chłopska rozumiała: „przecież oni radzi, że się na członka zapiszę".

Po założeniu »Rolnika« w danej miejscowości zniknęła lichwa zbożowa, włościanin dostawał najwyższe ceny za zboże, przez nabywanie rzetelnych i wysokoprocentowych nawozów wydajność ziemi potroiła się, długi u Mośków, Icków pospłacało się i teraz przyszło inne rozumowanie: tu i tam spółki niemieckie zbankrutowały, niejeden z rolników miał straty, członkowie musieli dopłacać, no! a może, a może i mój »Rolnik« zbankrutuje a ja przecież jestem członkiem i coś tam podpisałem. Przecież ten Zarząd nic nie robi, nie orze, nie kosi, nie młóci, tylko piórkiem skrobie, a takie wielkie pensje dostaje, pewno i tam coś nie »rychtyg« ze wszystkiem, trzeba lepiej wystąpić. A choćby i wszystko w porządku było, to i tak lepiej, że wystąpię, ten »Rolnik« i tak się utrzyma, a co będę spał spokojnie, to będę. Panowie i księża dla honoru nie zamkną »Rolnika«. Żyd, chcąc »geszeft« prowadzić, musi odemnie zboże kupić i jeszcze trojaka dać więcej niż »Rolnik«. „Jeżeli nie dasz żydzie chociaż pięć fenygów więcej, to pójdę do »Rolnika«" — takie słowa można było wszędzie słyszeć przed wojną. Znaleźli się pokątni doradcy i zaczęto występować z »Rolników«. Naiwni nie chcą zrozumieć, że z chwilą zamknięcia »Rolnika« nastałyby dawne czasy, lichwa rozwielmożniłaby się znowu. Krótkowzroczność naszych włościan nie pozwala im widzieć doniosłego znaczenia spółek takich.

Spółki te już wiele dobrego dla stanu włościańskiego zdziałały, przyznać to musi najbardziej zacofany gospodarz i przyznaje też. Ale niech tylko jaki rozumniejszy namawia do wstąpienia na członka, to jak gdyby z rękawa sypią się najrozmaitsze skargi i żale na członków Zarządu. To uprzedzenie i tę niechęć naszego włościanina trzeba zwalczać koniecznie, bo tu chodzi o przyszłość całego społeczeństwa. Są włościanie, którzy bystrem okiem patrzą w przyszłość i którzy umieją ocenić działalność »Rolników«. Ci też są wiernymi członkami i wszelkie interesy załatwiają z »Rolnikami«. Ażeby jednak zwalczyć owo uprzedzenie tylu innych, trzeba schwycić się radykalnego środka. Wojna wiecznie nie potrwa, nastanie pokój i wrócą czasy normalne; sztuczne nawozy znów będą w większej ilości. Wtenczas powinny »Rolniki« rzetelny towar sprzedawać tylko członkom. Niech niečłonkowie idą do obcych kupców, niech rolę zaniecz yszczają wszelkiemi falsyfikatami. Potrwa to lat kilka, a gdy niečłonkowie ujrzą, że ziemia tych drugich lepsze daje urodzaje, wówczas nawrócą się i zapisywać się będą na członków »Rolników«. Dużo pod tym względem mogłyby zdziałać Kółka rolnicze, ale o tem już nie będę mówił. Każdemu, chociaż najmniej inteligientnemu, powinien stać przed oczyma ten obraz ojca, który na łożu śmiertelnem zwołuje synów i zamiast długiej nauki, daje każdemu pręcik do złamania. Pręcik pojedyńczy każdy złamał, ale gdy wszystkie pręciki złączył ojciec w jedną wiązkę, to nikt nie mógł złamać. Przykład ten niech podziała na wszystkich włościan; potęga, dobrobyt i znaczenie stanu włościańskiego tylko w ich spółkach. A gdy społeczeństwo pójdzie razem siłami złączonemi, wówczas nas żadna moc nie złamie.

Ski.

Prolog II.

Wygłoszony przez p. H. Waszyńską podczas II. Wieczoru artystycznego, 28. XI. 17.

Mówią o nas: — „kartoflarze!
Poznań? to — Beocji ląd!"
Ale dzisiaj się pokaże,
Jaki tutaj górny prąd!
Wielka szkoda, że ich niema
Hen znad Wisły gości! — Cóż,
Zobaczyliby oczyma,
Że tu artyzm rośnie już!
Że się Poznań przyodziewa
W peplum dostojeństwa, że
Nawet parter dziś nie ziewa,
Choćby czasem grali źle! —
Że się każdy preży, puszy
Na swem krześle, chcąc, by duch,
W górę leciał, aż odkruszy
Jakiś artystyczny ruch:
Że dziś każdy deklinuje:
»Sztuka, sztuce, z sztuką, my!«
Poznań swoją godność czuje,
Kapią z dachów rzewne łzy!
Baczność!
Wnet
Kurtyny podniesie się bram,
I tam
Wykwitną cuda! —

Hej w teatrze tam, na scenie,
Wielkie będzie przedstawienie!
Choć coś może źle wypadnie —
Mówcie wszyscy, że to ładnie!
Sprowadzili z Kartaginy
Trochę piasku, trochę gliny,
Cztery cegły z Rzymskiej góry —
Z tego będą dziś marmury! —

A potem parawan stary
Pokraiali na filary,
I porwali pewnej damie
Śliczny wachlarz w złotej ramie,
Będzie z tego park marzenie,
A że skóry poszły w cenie
I trzewiki dzisiaj drogie —
Będą tańce bosonogie! ..

Przytem nastrój Fidjaszowy
Płynie kędyś do posowy!
Duch Murilla i duch Danta
Przyspiewuje mu kuranta
A o chórach, to już wiecie,
Najpiękniejszym jednak przecie —
To końcowa »pantomima«
Coś z Paryża, coś z Berlina! —

Hop! Hop! Czy nie ładnie?
Paradnie
wysadziła się ta „Szkoła",
I dokoła
zachwyt budzi
a ludzi! —

W loży prosceniowej
Kołyszą się głowy —
Dwadzieścia tysięcy
Na szyi i wieczi!...
Bufon jeden, drugi
Rzuca światła smugi
Na ten teatr długi...

Z kątu gdzieś wyziera
Fizjognomja szczera —
Buraki na myśli.
Chociaż tutaj przyszli;
Półgłosem wspomina,
Że zmarzła ozimina,
Choć nie jego wina...

Dostawca wojenny
Siedzi tam promienny —
Jeszcze dwa miesiące,
A Rolszylda stracę!
Kupię antenatów
Tarcz i trochę gratów
Z antykwarjatów! ..

A z jaskółki, z góry,
Wychyla się który —
To siostrzyczka jego
Stoi koło niego:
— „Ty się nie bój" — woła —
Jest w Poznaniu „Szkoła!"
— „A jaka?" — „Wesoła!" —

Zbigniew Topór.

Gwiazdka żołnierza na Litwie.

(List z kwatery w etapach.)

S..., 26. grudnia.

...Teraz opowiem pokrótce jak spędziłem gwiazdkę na Litwie. Jest to już czwarta gwiazdka, którą jako żołnierz przeżywam. Pierwsza w Polsce pod Kaliszem u kmiecia Jaskóły, druga w okopach frontu galicyjskiego, trzecia najmilsza mi w domu, a teraz czwarta w kulejach litewskich.

Pogodę mieliśmy wspaniałą, prawdziwie gwiazdkową. Dość silny choć znośny jeszcze mróz, śnieg skrzypi pod nogami, a ziemia cała, szczególnie przy pełni księżyca, iskrzy się miljonami brylantów.

W samą wilję musiałem wyjechać do wioski K., odległej o wiorst 11; była to podróż przyjemna, bo sanna pyszna a droga prowadzi przez las iglasty. Wesoło mknęły sanie niby przez zaczarowany kraj kryształów, bo jodły i świerki w ciężkiej, grubej śnieżnej szacie przedstawiały najpiękniejsze figury i freski kryształowe, do tego księżyc i tajemnicza leśna cisza. Tu w potężnych borach litewskich, jak może nigdzie indziej odczuwa człowiek wielkość i nieskończoność przyrody. Mimo woli ogarnia człowieka jakaś niepewność siebie, automatycznie ręka ściska za rękojeść karabina na myśl, że wilki lub inny zwierz leśny zaprotestuje osobiście przeciwko naruszeniu granic jego państwa. Lecz cało i zdrowo wracamy do domu, tylko porządnie przeziębnięci mimo podwójnych futer.

Było to głęboko odczute preludjum do odpowiedniego nastroju wigilijnego.

Zabrałem się zaraz do wystrojenia mojej małej ale zgrabnej choinki i niezadługo cieszyłem się już jej tradycyjną szatą, mieniącą się od srebrnych nici, kolorowych łańcuchów, jabłek i słodyczy, zaś jednobarwne, bo białe świeczki nadały drzewku cechę dziwnej prostoty i niewinności. Po kolacji w kasynie naszem (były ryby wyborne z tutejszego jeziora) rozeszli się wszyscy urzędnicy formacji do swych kwater. Ja w pokoiku mym dokonałem reszty przy stole wigilijnym i oświetliłem wreszcie choinkę w oczekiwaniu mych gości. A byli niemi moja gospodyni zacna pani B. z jej siostrzeńcem, którzy z powodu ograniczonego przez kwatery mieszkania uroczystej wilji nie wyprawili; byli widać mi bardzo wdzięczni, że ich rozłączonych z resztą rodziny, zaprosiłem i że choć tu w serca ich na chwilę wstąpiła owa „gwiazdka". Dalej przywołałem 12-letnią dziewczynkę Pelę, pomagającą dzielnie w gospodarstwie i braciszka jej, którzy w roku tym ojca stracili i w domu choinki nie mieli. W końcu przyszło dwuch towarzyszy broni z biura komendantury.

Zaczęto od dzielenia się opłatkiem i pięknych kolend, wśród których nieznane mi dotąd polsko-litewskie szczególnie mi się podobały. Mówię umyślnie polsko-litewskie, bo żyje w tej części Litwy, która zamieszkuja tylko polacy i białorusini (ostatni skłaniają się do polaków i np. w kościele posługują się tylko językiem polskim). Ale wracam do mojego opisu.

W roli gospodarza, widząc rozjaśnione twarze dzieci, którym te trochę światła było szczęściem a te skromne słodycze sprawiały tyle radości, sam w chwili tej, kiedy to myśli biegną do swoich kochanych, do domu rodzinnego i do tych, których się bezpowrotnie straciło i do tych, którzy daleko na sybirskich śniegach tęsknią, kiedy więc żal serce ściska, mniej czułem się osamotniony.

Po zakąsce postnej gawędziło się miło przy kieliszku dobrego węgrzyna, piernikach i owocach. Tak więc dość sympatycznie minął mi ten dzień. Nazajutrz wsłuchiwałem się z przyjemnością na pasterce w melodyjne kolendy, doskonale oddane przez tutejszy chór. Po obiedzie miałem na kawie i ciastach domowego wyrobu sympatycznego gościa w osobie księdza wikarego, a wieczorem sam skorzystałem z zaproszenia.

Tak więc z zadowoleniem przypominać mnie będą tegoroczne święta spędzone wśród tego ludu poważnego jak te lasy litewskie, ale w gruncie rzeczy dobrego i do ziemi przywiązanego. Lecz mam nadzieję, że były to ostatnie spędzone w osamotnieniu. T.

Nasze sprawy.

— **Walne zebranie Tow. Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego na powiat leszczyński odbędzie się d. 4. I. 1918. o godzinie 5. po południu w lokalu p. Góreckiego przy ul. Bismarka w Lesznie. O liczny udział prosi**

Zarząd.

—

— **Dziesięciolecie »Dziennika Bydgoskiego«.** Z dniem 1. stycznia mija dziesięć lat od pojawienia się w Bydgoszczy pisma codziennego p. t. »Dziennik Bydgoski«. Inicjatywę główną do przedsiębiorstwa wydawniczego dał p. Jan Teska, obecny wydawca i redaktor »Dziennika Bydgoskiego«. Poparcia, zwłaszcza w pierwszych latach istnienia, udzielała miejscowa inteligiencja z śp. Dr. Warmińskim na czele i szersze warstwy ludowe w mieście i okolicy, które niebawem skupiać się poczęły około nowej placówki na kresach. Praca nie była łatwa. Należało przezwyciężyć trudności zewnętrzne, bo pismo polskie w Bydgoszczy nie było wygodne różnym partyjotom hakatystycznym, którzy tę połać zaboru naszego przywykli uważać za wyłączną swoją domenę. Pojawiły się też niejedne przeszkody wewnętrzne, których łatwo było uniknąć nowemu pismu, lecz nie pora dziś odświeżać takich wspomnień. Dość, że »Dziennik Bydgoski« na swem stanowisku wytrwał i niejedną oddał przysługę narodowej sprawie.

Rok Kościuszkowski.

Miłosław. Dnia. 2. grudnia odbyła się w Miłosławiu na sali Bazarowej staraniem Towarzystw zjednoczonych uroczystość ku uczczeniu 300. rocznicy założenia Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, połączona z obchodem Kościuszkowskim. Program nader obfity i urozmaicony składał się z występów miejscowych amatorów, którzy doskonałem i starannem wywiązaniem się z swego zadania, przyczynili się do świetnego wyniku przedstawienia, za co niniejszem serdeczne składa im się podziękowanie. Atrakcją wieczoru był między innemi odczyt ks. prob. Nieradzińskiego, któremu przedewszystkiem należy się podzięka za uświetnienie uroczystości. Wogóle całość wypadła nader korzystnie, dając świetne rezultaty, czego dowodem, że zebrano ogółem 1243 mk., a po odciągnięciu kosztów, przekazano 755 mk. na fundusz Kościuszkowski.

—

Z Kobierna. (spóźnione). W sobotę 8. bm. i 16. bm. odbyły się tutaj na salce parafjalnej staraniem naszego ks. prob. Pankowskiego obchody Kościuszkowskie. Estradę przybrano w zieleń i emblematy narodowe, wśród których wznosił się biust bohatera. Tłumy naszych włościan spieszyły na te uroczystość, to też konieczna była powtórka. Słowo wstępne wygłosił w porywających słowach miejscowy ks. proboszcz.

Następnie wygłoszono prolog Wilkanowicza przez p. Józefa Czubaka z Dąbrowy z wielkiem zrozumieniem. P. Masłowski z Krotoszyna przedstawił zgromadzonym w treściwych słowach życie i czyny Tadeusza Kościuszki, a przemówienia tego słuchali wielcy i mali z prawdziwem zajęciem. Deklamacje wygłoszone ku czci bohatera przez naszą młodzież Jana Szczepanka z Kobierna, Władysława Biegańskiego z Gorzupi, Józefę Kaikównę z Tomnic oraz malenkie Stasię Zmyślonę z Kobierna i Janinkę Stróżewską z Krotoszyna, zyskały ogólne uznanie.

Śpiewy chórowe pod umiejętną batutą p. Ullmanna wykonano bardzo starannie. Następnie przedstawiła młodzież nasza obrazek sceniczny »W setną rocznicę« i wszyscy bez wyjątku odegrali swoje role bardzo dobrze. Żywy obraz »Hołd Kościuszce«, podczas którego odśpiewano »Boże Ojcze«, zakończył program uroczysty. Publiczność zaś cała ogólnem śpiewem patrjotycznym uczciła pamięć naszego bohatera. Obydwa obchody nader podniosłe na zgromadzonych wywarły wrażenie. Dnia 10. bm. odbyło się solenne nabożeństwo za spokój duszy śp. Tadeusza Kościuszki. Czysty dochód przeznaczono na cele oświatowe w parafji.

Jeden z uczestników.

—

Chełmno. W dzień Trzech Króli dnia 6. stycznia 1918 o godz. 6. wiecz. odbędzie się w Chełmnie na sali hotelu centralnego wieczornica Kościuszkowska z obfitym programem. Dochód przeznaczony na fundusz Kościuszkowski. Komitet liczy na liczny udział publiczności z Chełmna i okolicy.

Składki i pokwitowania.

— * **Pokwitowania.** Niżej wymienione składki wypłaciliśmy komu należy za stosownem pokwitowaniem:

Mk. 25 716,04, zebrane składki w administracji naszej na Głodnych wpł. dnia 28. grudnia do Banku Handlowego

Mk. 23 166,10. zebrane składki w administracji naszej na Bezdomnych wpł. dnia 28. grudnia do Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Mk. 2496.95 zebr. składki na Fundusz Kościuszkowski wpł. dnia 28. grudnia do Biura Rady Narodowej.

Mk. 15 zebrane w administracji naszej na kaplicę przy kościele Bożego Ciała wpł. dnia 22. grudnia ks. Rankowskiemu.

Mk 15. zebrane na Konf. pań na Wildzie wpł dnia 22. grudnia ks. Rankowskiemu.

Mk. 50. zebrane w administracji naszej na Żłóbek na Wildzie wypł. dnia 22. grudnia ks. Rankowskiemu

Mk 5. zebrane w administracji naszej na Żłóbek farny wypł. dnia 22. grudnia ks. prał. Stychlowi.

Mk. 100. zebrane w administracji naszej na Schronisko dla dzieci pod opieką Koła Pracy w Warszawie wpł. dnia 22. grudnia do Biura Rady Narodowej.

Mk. 163,20, zebrane w administracji naszej na Radę główną i opiek. w Warszawie w imię hasła „Ratujcie dzieci", wpł. dnia 22. grudnia Komitetowi niesienia pomocy.

Mk. 230. zebrane w administracji naszej na Radę Narodową wpł dnia 22. grudnia do Biura Rady Narodowej.

Mk. 65. zebrane w administracji naszej na Fundusz Ksawerego Zakrzewskiego wypł. dnia 22. grudnia panu Dr. Kapuścińskiemu.

Mk. 10. zebrane w administracji naszej na Czytelnie Ludowe wypł. dnia 22. grudnia panu Dr. Kapuścińskiemu

Mk. 120, zebrane w administracji naszej na pożywienie biednych przy Tumie wypł. dnia 22. grudnia ks. Rucińskiemu.

— * **Toruń.** (Pokwitowanie.) W miejsce przybycia na obchody jubileuszowe w dn. 16. i 23. grudnia 1917 r. przesłali łaskawie na moje ręce: Pp.: Stawińscy z Bydgoszczy 15 mk., J. Ślaska z Pelplina 20 mk., hr. Ponińscy z Kościelca 20 mk., hr. Połoccy z Piątkowa 20 mk., ks. prałat Okoniewski z Kościelca 10 mk., L. Prądzyńscy ze Skarpy 6 mk., A. Ruchniewiczowie z Grudziądza 10 mk., Kyclerowie z Nowegomiasta 10 mk., Edwardowa Donimirska z Chełmna 50 mk., ks. prob. Domachowski z Podgórza 10 mk., Auowie z Torunia 10 mk., Dr. Szuman z rodziną z Torunia 12 mk., ks. prob. Gorczyński ze Swierczynek 20 mk., F. Gorczyński z Torunia 20 mk., Michałostwo Sczanieccy z Nawry 50 mk., Janostwo Sczanieccy z Nawry 50 mk., Jan Donimirski z Lysomic 50 mk., Dąmbska z Ludzisk 10 mk., M. Jackowska z Chełmna 20 mk., Irena Stablewska z Zalesia 25 mk., Dr. W. Slaski z Wabcza 30 mk., ks. prob. Czaplewski ze Szynychu 5 mk., Józ. Rożkowic z Żabna 10 mk., Tylińska z Torunia 5 mk., Tadejewska i Ostrowska z Torunia po 2 mk., Olszewska 2 mk., Mieczysł. Chłapowscy ze Kobiejuch 100 mk., ks. prob. Klein z Ostrowitego 10 mk., ks. prob. Hasse z Papowa 30 mk., Karol. Mennowie z Zalesia 10 mk., — W imieniu Tow. Pań Miłosierdzia składam Szanownym Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Toruń w grudniu 1917 r. Zofja Piskorska.

— * **Żnin.** (Pokwitowanie.) W pierwszem pokwitowaniu opuszczono w spisie osób, które nadesłały datki w miejsce przybycia na obchód św. Wincentego: St. Eywik z Żnina 7 mk.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 29. grudnia zgłoszono:

Zgony:

Wdowa Marjanna Tańska z domu Sommerfeld 83 lata. Zdzisława Śniegocka 5 mies. Karol Graybos 1 mies., 22 dni. Zamężna Zofja Kuczyńska z domu Surdakowska 45 lat. Irma Surma 5 mies., 27 dni. Cieśla Marcin Bociański 72 lata. Zamężna Anna Flaschenträger z domu Peters 63 lata. Günter Kluge, rok. 3 mies., 18 dni. Rolnik Jan Schmidt 46 lat. Emilja Nietsch 20 lat. Wdowa Katarzyna Przybyła z domu Mizera 92 lat. Sekretarz pocztowy Wojciech Wermann 49 lat. Żołnierz, nauczyciel Willibald Köhler 29 lat. Technik budowlany Jan Nowicki 28 lat.

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty »KURJERA POZNAŃSKIEGO« na nowy kwartał, niech uczyni to natychmiast, gdyż numerów zaległych, wskutek ograniczenia papieru, przesłać nie będziemy mogli. Abonament kwartalny wynosi mk. 4,20, a z odnoszeniem do domu mk. 4,62.

ADMINISTRACJA.

* **Rzetelne wykształcenie teoretyczne i przygotowanie do zawodów handlowych i przemysłowych daje Szkoła handlowa T. Preissa w Poznaniu. Dużo młodych sił biurowych zawdzięcza kursom tej szkoły powodzenie swoje i był zapewniony. Informacji bliższych o nowym kursie, który rozpoczyna się 3. stycznia, zasięgnąć można u dyrektora, p. T. Preissa. Zwraca się uwagę także na ogłoszenie.**

Bestellschein.

Herr - Frau _____

aus _____

bestellt hiermit für das I. Vierteljahr 1918

_____ Exemplar der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„Kurjer Poznański"

für Mark 4.20.

Obige 4.20 Mark nebst 42 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden.

_____ den _____

Kaiserliche Post _____

1918

Serdeczne „Szczęść Boże"

J. F. J. Komendziński,

fabryka papierosów „WULKAN" Drezno.

Założona 1882. 52

Najserdeczniejsze życzenia na

NOWY ROK

przesyłają swoim gościom, przyjaciołom i znajomym

Wiktor Neusser z żoną 55

KAWIARNIA — pl. Wilhelmowski 17

Najserdeczniejsze życzenia

Dosiego Roku

zasyłają wszystkim swoim gościom przyjaciołom i znajomym 54

Władysław Hellak z żoną

Kawiarnia Tiwoli,

Stary Rynek 51.

Wszystkim moim gościom, przyjaciołom i znajomym sasyłam

najserdeczniejsze 56

życzenia noworoczne

Hugo Wittwein z żoną.

Restauracja w rzeźalni.

Czcigodnemu Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Dobrodziejom, Wiernym, Druhom po Lotni i Koleżom cechowym składa 29

Szczere życzenia

Nowego Roku!

Stanisław Krzyżowski,

mistrz ślusarski, Poznań,

ul. Garbary 45 — Tel. 1329

Osiadłem w Szubinie

jako **lekarz.**

Mieszkam przy **ulicy Nakielskiej nr. 7.**

Ordynuję chwilowo naprzeciw nr. 35.

Nr. telefonu 28. 49

DR. MED. PODKOMORSKI.

Przeprowadzki

jako i zwozki węgli, koksu i wywożenie śmieci przyjmuje 80

Jan Brzeskwiniewicz

ul. Fabryczna nr. 3 i ulica Mast. Tronu 38, w składzie kwiatów.

HERBOWE

guziki do liberji dostarcza firma 9910

Ziętkiewicz i Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa 8.

Dobrze sytuowany kupiec, poszukuje

pożyczki hipotecznej

30 000 mk.

na 1. lipca 1918 kończącej się w wysok. 9-krotnej sumy dzierżawy na dom w górnej części miasta. Zgłosz. bez pośredników przyjmuje eksped. Kurjera pod lit. N 66

Lekcji gry na fortepjanie

udziela egz. nauczycielka muzyki w domu i poza domem. Oferty do eksped. Orędow. pod nr. 1446.

Kasa Pożyczkowa

w Ostrowie

udziela pożyczek pod korzystnemi warunkami 12872

pośredniczy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych

prowadzi rachunki czekowe i przekazowe bez obl. cz. prowizji.

Kantorzystkę

biegłą w korespondencji polskiej przyjmie 18

A. Kloskowski

Poseu W. 6. (Do zgłoszeń świadectwo szkolne dołączyć)

SPRZEDAŻE

Mało używane

meble, chodniki, gobeliny i lustra

są na sprzedaż, adres w eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 32.

Futro męsk. bobrowe i gronostaj. garnitur

za cenę wartościową. Gdzie? wskaże eksp. Kurj. Poznańsk. pod nr **33.**

Z powodu oddania dzierżawy odbędzie się **we wtorek, dnia 15 stycznia w Mierzejewie**

licytacja

narzędzi rolniczych.

W oznaczonym dniu będą kupionych oczekiwały wagoniki kolejki w Pawłowicach, na pociąg o 9 min. 26 przed południem. 46

Poszukuje się **kupna** 42

Lasu

w każdej wielkości zaraz za gotówkę.

Czajka, tartak parowy.

Kobierno pod Krotoszynem (Krotoschin).

Telefon Roschki nr. 4.

Bank Ziemski

Towarzystwo Akcyjne

w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2.

pośredniczy przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, udziela finansowej pomocy przy transakcjach kupna i przy regulacjach hipotecznych, przyjmuje depozyta i drobne oszczędności na warunkach dla deponentów korzystnych.

Kapitał własny Banku wynosi około 7 miljonów marek.

Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:

Bank Ziemski - Posen.

Pocztowe konto czekowe Wrocław-Breslau nr 7531. Nr. telefonu 3648. 2866

PRACA

Poszukuję do mej **drogerji** zaraz

pomocnika lub panienki

ewent. wolontarjusza, który dłuższy czas pracował w drogerji. Oferty z podaniem pensji i dołącz. kopji świad. przy wolnej stancji uprasza nadesłać 47

R. Laudowicz,

Zaborze I. O. S. (Barbara-Drogerie)

Energiczny

korepetytor

potrzebny zaraz dla kwartanera um. gimnazjum. Zgłoszenia do eksped. Kurjera P. pod nr. **13131.**

Poszukujemy umieszczenia dla bezdomnego 13179

gorzelnika

który posiada dłuższą praktykę i mogłby jednocześnie pełnić funkcje pisarza gospodarczego.

Komitet dla bezdomnych.

Poznań, Aleje (Wilhelmstr.) 1.

DZIERŻAWY

Poszukuję jednorazowego

wydzierżawienia polowania.

Warunki podług umowy. Łaskawe oferty **A. Thiel,** 14394 ul. Połwiejska nr 38. III. piętro

KUPNA

Poszukuję kupna

folwarku

5—800 mórg

szennej ziemi z dobr. inwentarzem zabudowaniami, blizko kolei, wpłata am 120—150 000 mk.

Kaźmierczak,

Briesen Westpr.

Poszukuję

pomieszkania

z 4—6 pokojach możliwie z oświetleniem elektr. od 1. kwietnia lub prędzej. Oferty z podaniem ceny uprasza pod nr. **14402** do Kurjera Poznańskiego.

Potrzebuję zaraz na 2-3 miesięcy

4-8000 mk.

na absolutną pewność i wysoki procent. — Łaskawe oferty pod lit. Z 22 do Kurjera Pozn.

Rutyn. inspektor leśny

mający już kilka inspekcji **poszukuje** na czas wojny więcej **zatrudnienia.** Łask. zgł. do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. **48.**

Motor gazowy 3-5 koni, siodlarkę, siodlarkę kantorową, piłkę taśmową (Bandsäge) **kupię tylko w dobrym stanie.** Zgłosz. do Orędownika pod nr. **50.**